

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 263

Poznań, niedziela dnia 12 czerwca 1932

Rok XXVII

Francuzi dowiadują się prawdy o Niemcach

was deutsch war muß
wieder deutsch werden

Hindenburg.



Ce qui était allemand doit redevenir allemand.
Hindenburg.

Annexion de la Belgique...
cession aux Allemands des
régions minières françaises
de Briey et Longwy. Ensuite
la France cède aux Allemands
les forteresses de Belfort,
et Verdun ainsi que les terri-
toires situés à l'Est de ces
forteresses.

Comte Roon 1918.

Je le dis en me rendant
parfaitement compte que dans
un avenir prochain les Pro-
vinces Baltiques seront sous
tous les rapports jointes à
l'Empire Allemand.

Prince Henri
de Prusse 1918.

Aussi le chef administra-
tif en Pologne reçut des or-
dres pour que les frontières
des territoires Polonais oc-
cupés par nous pendant la
guerre, — fussent déplacées
déjà pendant la guerre au
delà de la ligne de Mława,
Płock, Koła, la rivière War-
ta — Bendzin.

Hindenburg 1918.



La carte est faite d'après Volk und Reich, H. 2/3, S. 156, 1931.

Le maintien de la paix ne peut pas constituer le but de la politique.
F. v. Bernhardi 1918.

Le militarisme allemand constitue la meilleure part de développement
de notre Etat.

Prince B. Bülow.

Le politique internationale — c'est le problème de la puissance militaire
A. Rechberg 1927.

Une lutte pour la vie et
la mort entre la France et
l'Allemagne doit avoir lieu un
jour et elle aura lieu.
Hitler („Mein Kampf")

Il est une chose certaine
que les Allemands s'effor-
cent de reprendre grâce à
une nouvelle guerre et aus-
sôt que l'occasion se pré-
sentera, Dantzig et la Cor-
dor de la Vistule. Si les Alle-
mands étaient victorieux dans
cette guerre, ils reprendraient
de même Poznań et la Haute
Silésie et annexeraient en-
core d'autres territoires qui
appartiennent aujourd'hui à
la Pologne.

A. Rechberg 1927.

Nous prendrons notre res-
sanche si ce n'est que dans
cent ans, car l'histoire se ré-
pète. Et ce que je souhaite
au dessus de tout en ce
monde, c'est que le peuple
encore saisir les armes
contre la France.

Hindenburg 1923.

Rycina powyższa jest reprodukcją francuskiej karty pocztowej, podwój-
nej, do składania, wydanej przez firmę „Orion" w Paryżu. Na jednej stronie
widnieje nowoczesny krzyżak z dewizą Hindenburga: „Co nie-
mieckie było, musi się niemieckiem znowu stać". Na drugiej stronie widzimy
reprodukcję mapy, ogłoszonej przez wydawnictwo „Volk und Reich"
w roku 1931. Przestrzeń czarna oznacza Rzeszę Niemiecką; polacie czarne
a czerwono kreskowane, to przedmioty niemieckich pożądań aneksyjnych.

Po bokach mapy umieszczono szereg oświadczeń wybitnych Niemców.
I tak: Hr. Roon żądał w roku 1918 aneksji Belgii oraz francuskich obwo-
dów węglowych Briey i Longwy, jako też fortec Belfort i Verdun i obszarów,
położonych na wschód od nich. — Książę Henryk pruski domagał się
w roku 1918 połączenia z Rzeszą prowincji bałtyckich. — Hindenburg
stwierdził w roku 1918, że szef administracji cywilnej w Królestwie otrzymał
rozkaz, by granicę niemiecką przeniesiono już w ciągu wojny poza linie Mława,
Płocka, Koła, rzeki Warty i Będzina. — Bernhardi głosił w roku 1918,
że utrzymanie pokoju nie może stanowić celu politycznego. — Według k.s. Bü-
lowa militarizm niemiecki jest najlepszą gwarancją rozwoju państwa nie-

mieckiego. — Rechberg stwierdził w roku 1923, że polityka międzynarodo-
wa, to problem potęgi militarnej. — Hitler powiada w swojej książce „Moja
walka": „Walka na życie i śmierć musi się kiedyś rozegrać między Francją
a Niemcami i rozegra się. — Rechberg powiedział w roku 1927: „Jest rzeczą
pewną, że Niemcy będą usiłovali na drodze wojny, skoro się tylko nadarzy spo-
sobność, zdobyć z powrotem Gdańsk i korytarz Wisły. Jeżeli Niemcy w wojnie
tej będą zwycięskie, odbiorą także Poznańskie i Górny Śląsk i zajmą jeszcze
inne obszary, które obecnie należą do Polski". — Hindenburg rzucił hasło
w roku 1923: „Weźmiemy odwet, choćby za sto lat. A czego pragnę ponad
wszystko w tym życiu, to tego, bym mógł jeszcze uchwycić broń przeciwko
Francji".

Oby wspomniana karta pocztowa rozpowszechniła się we Francji jak
najbardziej i otworzyła oczy na rzeczywistość niemiecką tym, którzy się oddają
złudzeniom.

Czytelników naszych prosimy, by niniejszy numer „Kurjera Poznańskiego"
z powyższą ryciną pokazali znajomym swym, którzy dotąd pisma naszego
jeszcze nie abonują.

Południowe Niemcy przeciwko v. Papenowi

Pierwsze programowe przemówienie kanclerza v. Papena

Berlin, 11. 6. (PAT). Dziś odbył
się doroczny zjazd naczelnej rady rolni-
czej Niemiec. Na zebraniu tem kanclerz
Papen wygłosił swe pierwsze przemó-
wienie.

Utworzenie nowego rządu — mówił
kanclerz — nie wiele ma wspólnego ze
zwykłą zmianą gabinetu. Chodzi tu o
zadokumentowanie zasadniczej zmiany
w kierunku polityki państwowej, oczy-
wiście w ramach konstytucji niemiec-
kiej. Niezwykle położenie, w jakim
znajdują się Niemcy, wymaga, aby rząd
niezależnie od doktryn politycznych i
politycznych i skupił wszystkie swe siły
celem prowadzenia państwa. Przywró-
cenie normalnych warunków gospodar-

czych i politycznych wymagać będzie
wielkich ofiar od społeczeństwa. Za te
ofiary rząd nie będzie mógł przyjąć od-
powiedzialności ani też zadać ich od
społeczeństwa, o ile nie uda mu się w
sposób widoczny skierować olbrzymich
sił moralnych narodu niemieckiego ku
wielkiemu celowi: ku odzyskaniu wol-
ności zewnętrznej i wewnętrznej oraz
możliwości istnienia narodu i kraju. W
tym celu rząd domagał się od prezyden-
ta Rzeszy rozwiązania Reichstagu i o-
czekuje, że nowy Reichstag wyłoni
większość, która umożliwi politykę du-
chowego i moralnego odrodzenia oraz
oparcie życia gospodarczego na hasłach
narodowych i socjalnych.

Dalsze wzmocnienie niemieczyny na pograniczu Polski

Następnie minister wyżywienia Braun
wygłosił przemówienie, zawierające
program przyszłej polityki agrarnej rza-
du niemieckiego. Na wstępie minister

Braun scharakteryzował ciężkie położe-
nie rolnictwa. Przechodząc do zagad-
nienia samowystarczalności gospodar-
czej, minister powołuje się na wielkie

zmiany stosunków, jakie nastąpiły po
wojnie. Następnie minister zapowie-
dował wydanie odpowiednich zarządzeń
celnych w dziedzinie gospodarki leśnej i
produkcji drzewnej. Akcja pomo-
cy dla wschodnich obsza-
rów Niemiec będzie konty-
nuowana w najszybszym
tempie. Sprawa kolonizacji

niemieckich chłopów na
wschodnich obszarach Nie-
miec uważana jest przez
ministra wyżywienia za je-
dno z najpilniejszych za-
dań Niemiec, z narodowych,
społecznych, gospodarczych
i lokalnych względów.

Doniosłe zebrania i obrady w Berlinie

Berlin, 11. 6. (PAT). Dzień dzi-
siejszy stoi pod znakiem ważnych wy-
darzeń politycznych, na których czo-
ło, obok przemówienia kanclerza Pa-
pena na zebraniu przedstawicieli rol-
nictwa, wysunęła się debata w radzie
państwa Rzeszy. W obradach tych
brali udział premierowie wszystkich
krajów związkowych.

Przedpołudniowe posiedzenie połą-
czonych komisji Rady trwało tylko
godzinę i na wniosek delegatów Ba-
warji zostało przerwane po przemó-
wieniu kanclerza. Zgodnie z żąda-
niem premierów krajów związkowych
zostało zwołane zebranie poufne z u-
działem członków rządu Rzeszy i pre-
mierów krajów. Do konferencji tej

przywiązują w kołach politycznych
wielką wagę, albowiem odbywa się
ona w przeddzień audjencji premje-
rów Bawarii, Wirtembergii i Badenji
u prezydenta Rzeszy. Mowa kancler-
za Papena na posiedzeniu Rady nie
została opublikowana. Niemniej, w
kołach politycznych sądzą, że kan-
clerz potwierdził obawy premierów
krajów południowych co do planów
rządu Rzeszy.

Z komentarzy dzisiejszej prasy na-
leży wnioskować, że zarysował się po-
ważny konflikt między kanclerzem
Papenem a rządami krajów południo-
wych.

Przed strajkiem generalnym!

Nie byłoby dziwnym, gdyby wszystkie nogi i wszystkie trzewiki zapowiedziały strajk generalny, — dlatego, że tak daleko służą nie mogą i musi nareszcie stać się zadość ich słusznym żądaniom.

Czego żądają nogi i trzewiki?

Milijony ludzi doznają przyjemności noszenia obcasów gumowych BERSON.

Do tego mają chyba prawo wszyscy ludzie.

Znaną obcas gumowy BERSON chronią nerwy i nogi od wstrząsów, a przylepienie są trzy razy trwalsze i tańsze od skóry.

Używajcie podszew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze i przylepienie trwałe od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.



np 11 100

W kraju i w świecie

Przewrót majowy w Niemczech

Przewrót majowy w Niemczech, po usunięciu dnia 30 maja b. r. kanclerza dr. Brueninga, a powołaniu na stanowisko kanclerza dnia 31 maja b. r. ppłk. von Papena, oraz wysunięciu się na czoło gen. von Schleichera, jako głównego twórcy zmiany, nie wywołał dobrego wrażenia w świecie. Powszechnie we wszystkich krajach, a przedewszystkiem w najważniejszych, z Francją, Anglią, St. Zjedn. Ameryki na czele, zawołano: nastąpi rząd wojskowy! Nikt nie zaprzeczy, że takie przyjęcie przewrotu majowego w Niemczech nie jest pozbawione znaczenia, że pobudzić ono może w sposób bardzo pożyteczny do namysłu, że jest poprostu wcale pouczające.

Okazuje się, że chcąc w sposób najbardziej trafny określić nowy rząd niemiecki jako zupełnie niewłaściwy, niepoważny, niezdolny, nie budzący zaufania zagranicą, stwierdza się poprostu, krótko i wyraźnie, że jest to rząd wojskowy. Oto jak mówią we Francji i to wcale nie jacyś lewicowi przeciwnicy wojska, ale właśnie ze strony najbardziej umiarkowanej:

„Rząd, przychodzący po kanclerzu Brueningu, jest rządem wojskowym, kierownikiem jest w rzeczywistości gen. von Schleicher, w urzędzie kanclerskim osiada osobistość, która wydaje się jedynie narzędziem klikki wojskowej, p. von Papen” (Pertinax w „Echo de Paris” nr. 19.221). „Parlamentaryzm jest dzisiaj już tylko fikcją w Niemczech, gdzie rzeczywistość władzy należy do wojskowych i tych, którzy idą z nimi” (P. Bernus w „Journal des Débats” nr. 153). „Dowodzący wojskami zabierają władzę z pod wpływu stronnictw politycznych” („Le Temps” nr. 25.851).

Podobnie w Anglii i to znowu w kołach zachowawczych i umiarkowanych:

„Rząd generałów i junkrów... Nie widziano jeszcze takiej karykatury polityki w nowoczesnych państwach, jak objęcie władzy przez taki rząd w kraju, mającym urzędników demokratycznych... Używanie wojska do opanowania władzy...” („The Daily Telegraph” nr. 24.038).

Co więcej, okazuje się równocześnie, że tam, na zachodzie, doskonale rozumieją, iż dyktatura wojskowa może dzia-

łać jakby z zachowaniem pozorów konstytucyjnych:

„Dyktatura wojskowa i biurokratyczna organizuje się przy pomocy art. 48 konstytucji weimarskiej, szeroko interpretowanego...” („Echo de Paris” nr. 19.221).

A zatem znają tam ten osobliwy gatunek interpretatorów konstytucji i ustaw.

Wiedzą również, iż można nie wszystko odrazu pokazać:

„A następnie von Papen ustąpi miejsca von Schleicherowi...” („République” 2. VI. 32).

Ustalony jest też pogląd o relacji między takimi rządami wojskowymi a prawem:

„Ani raz w deklaracji rządu von Papena nie jest wspomniana konstytucja, prawa parlamentu, rękojmię, będące u podstaw wszelkiej organizacji nowoczesnego państwa...” („Le Temps” nr. 25.852).

Ba, zapatrują się nawet zupełnie niedłuznacznie na znaczenie i wartość takiego rządu:

„W każdym razie jest rzeczą jasną, iż Niemcy będą reprezentowane już w tym miesiącu w Lozannie przez rząd bez cienia możności roszczenia sobie prawa mówienia w imieniu Niemiec...” („The Daily Telegraph” nr. 24.038).

Obraz jest niezwykle wyrazisty. Można będzie o rozmaite rzeczy się sprzeczać na tym dobrym świecie. Ale, co myślał na zachodzie o rządach wojskowych, to już nie może być sporne.

Nie wszędzie tak wyraźnie mówią o rządach wojskowych w Niemczech. Znam takich, którzy właśnie teraz, w omawianiu zmian niemieckich, srodcie nabrali wody w usta. Jakoś się im nie klei mówienie o tem. Milczą jak zakłeci albo pociesznie kołują.

Gdy w całym świecie mówi się jednogłośnie o rządach wojskowych w Niemczech, tu się czyta:

„Na zachodzie bez zmian... Nie jest bowiem rzeczą istotną, czy w Berlinie u-

jednak moment, kiedy indeks uniwersytecki zamienia na zwykłą gospodarską książeczkę, w której zapisywać będą przychód z drobiu, czy trzody chlewnej... Że owa niby wymarzona samodzielność, która niejedną w gruncie rzeczy przerażała, skończy się na samodzielnem zarządzaniu gospodarstwem kobiecym, przy boku ukochanego hreczkosieja.

A tu tymczasem zjawia się dziewczyna, która owe prądy, oplatające wszystkich, urzeczywistnia, która od szeregu lat, pracując w Warszawie, zdobywała tą pracą byt niezależny. Nie można było nie skorzystać z takiej okazji, a ponadto trzeba było dopomóc do oszacowania bezstronnie, po przyjacielsku, tego kawałka ziemi, jakim był Juszczyn.

— Nie wiecie, panie Stanisławie — zwrócił się pan Dulc-Badziński do Szorowskiego, — po co im to oszacowanie? Sprzedawać chcą, czy co? I kto to dzisiaj kupi? Taki szmat drogi od kolei, od szosy nawet...

— Nie mam pojęcia. Ale to widać jakaś rada tej Hanki, bo przecież Roman ledwie już dyszy...

— Wiem... wiem... — pokiwał smutnie głową pan Dulc-Badziński — chłopisko zmarniało, gryzie się i walczy, ale poprostu wszystko mu się w rękach rozla-

steru rządu pozostanie p. Bruening, czy też ręką na tym sterze położy ktoś z obozu Hitlera... Gabinet zbrojeń...” („Gazeta Polska” nr. 150 i 152).

Wszędzie w świecie biją jak w bęben w odezwę nowego rządu Papen - Schleicher, ale jakież to mówić w tych kołach u nas o odezwie, która woła:

„Jest rzeczą konieczną, w ostatniej minucie, położyć kres moralnemu upadkowi narodu niemieckiego...”

Któż nie pamięta u nas słów z maja 1926: za dużo nagromadziło się w Polsce nieprawości!

A zakończenie odezw:

„Niezależny od stronnictw, rząd stoczy walkę o sanację moralną i gospodarczą narodu...”

Nawet w doniesieniu P. A. T-icznej z Berlina opuszczono te stronnictwa i tę sanację moralną, a już rozpisywać się o tem, w naszym pomajowym obozie, byłoby całkiem nieskładnie.

Nie mają w świecie dwu spojrzeń odmiennych na to samo zjawisko obejmowania rządów politycznych przez koła wojskowe. Co nie wydaje się prawidłowe, pożyteczne i godziwe w jednym kraju, to nie inaczej też będzie oceniane w

Projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń

Eventualnemu obniżeniu podlegają uposażenia powyżej 2500 zł miesięcznie lub 30 tys. zł rocznie

Warszawa, 11. 6. (PAT). Uchwalony wczoraj przez Radę min. projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń ma na celu stworzenie podstaw prawnych do zrewidowania uciążliwych dla przedsiębiorstw umów o wynagrodzeniach bez narażenia tych przedsiębiorstw na zapłatę poważnych odszkodowań. Zawiera on szereg postanowień, które nawet wbrew stanowisku większości członków władz przedsiębiorstw umożliwią przeprowadzenie tej rewizji.

Niespodzianka dla profesorów uniwersytetów

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). — Min. skarbu wydało okólnik, wyjaśniający, że pobierane przez profesorów uniwersyteckich taksy za egzaminy są dodatkowym uposażeniem i podlegają podatkowi dochodowemu. (w)

Na Złot Sokoli w Pradze

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). Na Wszechsłowiński Złot Sokoli, który odbędzie się w Pradze w początkach lipca, pierwotnie wybierało się około 2000 uczestników. Wobec podwyższenia opłat paszportowych i ograniczenia wydawania paszportów zarząd Związku podjął starania o bezpłatne paszporty. Udało mu się uzyskać tylko 200 paszportów, wobec czego kierownictwo Sokola wysyła na zlot jedynie reprezentację i ćwiczących. (w)

— Szczęścia niema i tyle! — zakładował, przysłuchujący się tej rozmowie Morecki. — W życiu stale potwierdza się ta maksyma, że „lepszy łut szczęścia, niż funt rozumu!”

— O, to, to! — westchnął z głębi serca pan Krzywnard.

Do pokoju, w którym zasiadło zebrane towarzystwo, weszła pani Lubiczowa; prowadził ją pod rękę Roman. Tuż za niemi wsunęła się reszta rodziny, wszyscy w głębokiej żałobie, o twarzach, napiętnowanych smutkiem, który wydobyl na jaw podobieństwo rodzinne, niewidoczne w normalnym biegu życia, tak dalece, że nieraz, dawniej jeszcze, obcy wierzyć nie chcieli, że tych siedmiu, to rodzeństwo, to dzieci jednej matki i jednego ojca.

Kiedy wszyscy usiedli, kiedy umilkło nieodzowne w takich zebraniach wycieranie nosów i chrzkanie, Roman, zachęcany wzrokiem Hanki, mówić począł. Widać było po drżeniu głosu i ust, że przemawianie w tak licznej gronie sprawia mu przykrość.

— Poprosiliśmy panów tytułaj, byście... ażebyście... dopomogli nam w tem, co uczynić pragniemy... Wiadomo panom, że nieboszczyk ojciec mnie przeznaczył na gospodarza na tej ojcowiznie, rodzeństwo zaś miało otrzymać jedynie nie-

sąsiednim. Ktokolwiek uchylał się od uznania tej prawdy, że rządy wojskowe budzą zagranicą nieufność, gdy dotyczy to własnych spraw, nie wymknie się od konieczności przyznania, że tak jest, gdy widzi to na przykładzie skądinąd. Nie można mówić, że Niemcom na złe wyjdzie w świecie to opanowanie steru państwowego przez koła wojskowe, a równocześnie twierdzić, że nam to nie szkodzi. Dlatego tak pożyteczne jest wsluchiwanie się w te głosy obecne o niemieckich rządach wojskowych.

STANISŁAW STRONSKI.

Wywczasy letnie Piłsudskiego

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). — Min. spr. wojsk. Piłsudski wyjechał wczoraj w godzinach południowych samochodem prawdopodobnie do Pikili-szek na wywczasy letnie. (w)

Wyjazd min. Zaleskiego

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). — Wczoraj w godzinach południowych wyjechał przez Paryż do Lozanny min. spraw zagr. Zaleski. (w)

Rozporządzenie głosi, że wynagrodzenie członków zarządu, rad nadzorczych, komisji rewizyjnych i pracowników umysłowych „winno być przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, do zadłużenia, do stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie”. Odnosi się to do wszystkich wynagrodzeń, pobieranych pod różnymi postaciami, które przekraczają 2.500 zł miesięcznie, względnie 30.000 zł rocznie. Prawo zgłaszania wniosków o zniesienie nadmiernych wynagrodzeń przysługiwają będzie poszczególnym członkom władz przedsiębiorstwa, Izbowi skarbowym, jeśli przedsiębiorstwo zalega od roku z zaplaceniem podatków i opłat publicznych, oraz min. pracy i op. sp. w razie, jeśli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą zarobków pracowniczych przez 30 dni.

Jeżeli osoba, o której wynagrodzenie chodzi, nie zgodzi się na proponowaną zmianę, sprawa rozstrzygnięta będzie przez sąd okręgowy, który ustali wysokość wynagrodzenia, kierując się zasadami, przyjętymi w rozporządzeniu.

Dekret Prezydenta rozciągać się będzie na spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, zrzeszenia wytwórców, przetwórców i handlujących, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe i samorządowe oraz instytucje ubezpieczeń społecznych.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Było to w czasach obecnych rzeczą normalną przecie, a jednak mimo, że tak się działo, mimo, że córki tych, którzy się zjechali, studjowały po uniwersytetach, mimo, że w przyszłości niedalekiej, może ten sam los je czekał, Hanka stanowiła pewnego rodzaju osobliwość! O tem, że kobiety obecnie są samodzielne, mówiło się po dworach, ocierano się o to ciagle, a przecież uważano w rodzicielskim domu każdej z tych, co niby miały pójść w świat, po chleb dla siebie, że znajdzie się ktoś, kto Zosię, Wandzię, czy Manię przecież weźmie za żonę, na gospodynię, panią, matkę i przyjaciółkę do takiego samego dworu, w którym z pokolenia na pokolenie przechowywała się dawna tradycja... Co najdziwniejsze, że i owe panny, studjujące na uniwersytetach, marzące niby głośno o samodzielności, po cichu nie wierzyły w nią same. Uczyły się, bo taki był prąd, ale wierzyły i one, że nadejdzie

wielką sumę, tytułem wiana. Widzieliście panowie... — Tu spojrzął z obawą po obecnych — że z całej duszy chciałem wypełnić wolę ojca, że zaparłem się siebie, swych umiowań, byle tylko sprostać zadaniu, jakie, mimo mej woli, włożono na mnie. I nie szemrałem... starałem się pracować z całych sił, a tymczasem... wszadło kruszyło mi się w ręce, rozpadło na popioły! Nie wiem, czemu? Czy może ziemia czuła, że nie kładłem w nią duszy własnej? Że potem serdecznym ja poilem, męką karmiłem, lecz nie niosłem jej miłości? I czy czując to, dlatego nie odpłacała mi miłością? Nie wiem... to tylko wiem, że z całych sił broniłem ojca przed widmem ruiny, że nie chciałem, by się martwił, i latałem dziury, jak mogłem, i brnąłem w coraz większe długi. A dzisiaj, kiedy nie stało tego jedynego bodźca do pracy, jakim było: ochraniać ojca przed zmariwieniami, sił nie mam brnąć dalej. Majątek jest tak odłużony, że dochód z niego nawet już na opłacenie procentów nie wystarcza, a czem spłacić kapitał? A z czego posłacać rodzeństwo?

Ścisnął głowę dłońmi i umilkł na chwilę.

W pokoju panowała cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dochody coraz mniejsze a podatki coraz większe

Projekt „powszechnego podatku komunalnego“

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). W kołach miejskich mówią o konieczności wprowadzenia „powszechnego podatku komunalnego“, któremu podległyby wszystkie osoby, mieszkające na terenie danej gminy, o ile ukończyły lat 21 i prowadzą samodzielne gospodarstwo domowe, t. zn. zajmują mieszkanie jako właściciele lub podnajemcy, albo też podlegali w danym roku opodatkowaniu państwowym podatkiem dochodowym.

Projekt ustawy byłby podzielony na dwie grupy i przewidywałby osoby,

prowadzące samodzielne gospodarstwo i nie płacące podatku dochodowego, oraz osoby, które płacą podatek dochodowy. Dla podatników, prowadzących samodzielne gospodarstwo i nie opłacających podatku dochodowego, suma nowego podatku wyniesie cztery złote, natomiast płatnicy podatku dochodowego mają płacić nowy podatek w wysokości zależnej od skali płaconego przez nich podatku dochodowego. Kwota ta przeciętnie wahać się będzie od 6 do 50 złotych rocznie.

Wielki koncert Paderewskiego w Brukseli

Bruksela, 11. 6. (PAT). Pod protektorem królowej Elżbiety odbył się dziś koncert Paderewskiego na cele dobroczynne. Mistrzowska gra naszego rodaka przyszoła podziwiać 3000 słuchaczy. Na koncercie obecni byli król i królowa belgijscy, przybyli z Londynu

na godzinę przed koncertem. W loży pościła polskiego Jackowskiego, obok loży królewskiej, zasiadł premier Renkin z małżonką.

Mistrz Paderewski przyjmowany był owacyjnie.

Napad bandycki na szosie

Szamotuły, 10 czerwca.

Jadący w dniu 9 b. m. około godz. 18 do lasu po drzewo p. Pilarczyk z Piotrowa uległ bandyckiemu napadowi na szosie Piotrowo — Klempicz. Nieznany sprawca wystrzelił z fuzji do p. Pilarczyka, trafiając go nabojem śrutowym w lewą skroń.

Wypadek zauważył przejeżdżający autobus linii Poznań — Czarnków, któ-

ry, wymijając wóz Pilarczyka, zauważył skulonego i krwią zalanego woźnicę. Kierowca autobusu przewiózł Pilarczyka do szpitala w Czarnkowie.

Ofierze bandyckiego napadu, mimo najtroskliwszej opieki nie rokuje się nadziei utrzymania przy życiu. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, która jest już na tropie zbrodniarza. sc.

Wykrycie kryjówki fałszerzy banknotów

Berlin, 11. 6. (PAT). Na jednym z przedmieść berlińskich policja wykryła kryjówkę fałszerzy banknotów, mieszczącą się w drukarni. Właściciela drukarni i pomocnika jego aresztowano.

Policja skonfiskowała banknoty 20-markowe na ogólną sumę 50.000 mk., które w najbliższych dniach miały być przez fałszerzy puszczane w obieg.

Napady na pociągi węglowe

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). — Między min. komunikacji a min. spraw wewn. toczą się obrady w sprawie zabezpieczenia pociągów węglowych przed nieustannie powtarzającymi się napadami zorganizowanych band.

Ubiegłej nocy dokonano napadu na pociąg węglowy między Grodziskiem a Żabkowicami. Kierownik pociągu dał kilka strzałów. Jeden z członków bandy, Władysław Oprych, padł zabity. (w)

Zgon b. posła Śliwińskiego

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). — We Lwowie zmarł Hipolit Śliwiński, b. poseł do parlamentu austriackiego i dwóch pierwszych Sejmów w Polsce.

Śliwiński przed wojną należał do założycieli Związku Strzeleckiego, który finansował, oraz do rządu wielbicieli Piłsudskiego. (w)

Zakończenie strajku zecerów we Lwowie

Lwów, 11. 6. (PAT). Dziś w południe podpisana została umowa między Związkiem właścicieli drukarni a delegatami zrzeszenia pracowników drukarskich „Ognisko“. Na mocy tej umowy zakończono kilkudniowy, częściowy strajk zecerów we Lwowie.

Umowa doprowadziła do obniżenia dotychczasowych zarobków zecerów.

Dostawy polskie dla Sowieć

Warszawa, 12. 6. (Tel. wł.). — We wtorek nastąpi podpisanie umowy między delegatami rządu polskiego a misją handlową sowiecką w sprawie dostaw produktów przemysłowo-hutniczych dla Sowieć na sumę 22 milj. złotych, a nie na 40 milj., jak o tem pisało poprzednio.

Wzajemnie żądają od Sowieć otrzymujemy tytoń, futra i ryby.

Sowieć dostają kredyt 18-miesięczny. Termin dostaw wyznaczono na koniec listopada rb. (w)

Katastrofa lotnicza

Ciechocinek, 11. 6. (PAT). Dziś o g. 18.15 wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot aeroklubu warszawskiego R. W. D. 4 przy lądowaniu skapotał. Porucznik pilot Mieczysław Pronaszkowski został lekko zraniony a inż. Jerzy Wędrichowski odniósł ogólne potłuczenia i doznał wstrząsu nerwowego. Maszyna zdruzgotana.

Wielki pożar w Mikstacie

Spłonął młyn parowy, elektrownia i tartak

Kępno, 11. 6. (PAT). Dzisiejszej nocy wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn pożar w Mikstacie w pow. kępińskim. Spłonął młyn parowy, elek-

townia i tartak, własność p. Jana Strzelca. Straty sięgają 200.000 zł.

Flota angielska w Gdyni

15 b. m. odwiedzi port nasz dywizjon kontrtorpedowców brytyjskich

Gdynia, 11. 6. (PAT). Dywizjon floty angielskiej, przybywający do Gdyni 15 b. m., składać się będzie z kontrtorpedowców „Wivien“, „Wessex“, „Westcott“ i „Wolfhound“. Na spotkanie angielskich kontrtorpedowców wy-

ruszy statek żegluga polskiej „Jadwiga“. Okręty angielskie zatrzymają się w porcie wojennym. Jeden z nich będzie dostępny dla zwiedzania przez publiczność.

Przed konferencją lozańską

Londyn, 11. 6. (PAT). Popołudniowy „Star“ podaje, że konferencja lońska rozpocznie się faktycznie już we środę, albowiem premier Mac Donald zaproponował odbycie w tym dniu wstępnego posiedzenia porozumiewawczego szefów delegacji, co zaakceptowano. Posiedzenie to będzie nieoficjalne.

Oficjalne otwarcie konferencji nastąpi we czwartek.

Wybuch pocisków

Bourges, 11. 6. (PAT). W szkole pirotechnicznej przy tutejszej francuskiej fabryce armat podczas próby pocisków, wybuchł jeden z nich i położył trupem 1 robotnika, a zranił drugiego. Gdy na huk eksplozji nadbiegli ro-

botnicy z sąsiedniej fabryki, nastąpiła powtórna eksplozja, w której 7 osób odniosło ciężkie rany.

Jak przypuszczają, drugi wybuch powstał z powodu ognia, który z płonących ubrań ofiar dostał się do naczynia z prochem.

Zawody lotnicze w Warszawie

Warszawa, 11. 6. (PAT). Na międzynarodowy meeting lotniczy, organizowany w stolicy przez Aeroklub Warszawski, wpłynęło już około 20 zgłoszeń zagranicznych. W konkursie akrobatyki powietrznej ze strony Polski wezmą udział: kpt. Orliński, płk. Kosowski i kpt. Bajan.

Konkurs odbędzie się 18 i 19 b. m.

Podróż „Daru Pomorza“

Gdynia, 12. 6. (Tel. wł.). Wczoraj w południe port tutejszy opuścił zagłowiec szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza“ i udał się w 3 miesięczną podróż ćwiczebną. „Dar Pomorza“ popłynie przez Dunkierkę do wojennego portu hiszpańskiego Vigo, poczem na Stavanger w Norwegii powróci do Gdyni w pierwszych dniach września.

Na pokładzie fregaty szkolnej znajduje się 67 uczniów szkoły morskiej I i II kursu. S. B.

Wielki koncert religijny

Pod dostojnym protektorem J. Em. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, urządza Konwent OO. Franciszkanów w Poznaniu dziś, w niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 20 w Auli Uniwersytetu Poznańskiego

koncert religijny ku uczczeniu 700-lecia śmierci i kanonizacji Św. Antoniego z Padwy.

W programie: Przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, Jego Magnificencji prof. dr. Sajdaka, występy solowe p. Włodzimierza Jarochońskiego, prof. Nowomiejskiego, prof. Roya oraz Tow. Śpiewaczego „Echo“ i Męskiego Chóru Serafickiego.

Ze względu na program jak i poziom koncertu, wieczór będzie wspaniałą imprezą katolicką.

Bilety w cenie 1 zł (parter) i 50 gr. (balkon) do nabycia przy kasie.

Rozbitki

Legos (Nigerja), 11. 6. (PAT). Brytyjski parowiec „Appam“ wysadził na ląd 90 pasażerów, uratowanych w katastrofie statku „Toido“. Reszta podróżnych dopłynęła do portu San Carlos (miasto w Argentynie — przy. red.) na łodziach ratunkowych statku Teida.

Pięć osób zginęło, z czego 3 skoczyły do morza i pożarły je rekiny, 1 zaś zmarła na parowcu „Appam“.



Z okazji obchodu 35-lecia S. M. P. Fara, które w roku 1932 zdobyło miano „Najlepsze z najlepszych S. M. P.“, drużyny stanęły w zwartym froncie, przed którym przeszła starszyna z protektorem ks. prałatem A. Stychlem i patronem, ks. manjonarzem Klauzińskim na czele.

Obóz Wielkiej Polski

Dziś, w niedzielę, dnia 12 czerwca, o godzinie 12 w południe w sali kinoteatru „Metropolis“ odbędzie się

uroczyste zebranie

połączone z przyjęciem nowych członków.

Mówić będzie red. Jerzy Drobnik z Berlina na temat:

„Jak Hitler dochodzi do władzy“

Zebranie organizacyjne żeńskiej placówki Obozu Wielkiej Polski

W sali Stronnictwa Narodowego przy ul. św. Marcina odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne placówki żeńskiej O. W. P.

Zebranie zainicjowała p. Smoluchowska, wyliczając motywy, dla których zwołano licznie przybyłe panie.

Następnie studentka W. S. H. p. Neymanówna wygłosiła referat, w którym przedstawiła zadania kobiety dawnej za czasów niewoli, i obecnej. Zadania te streszczają się w obowiązku pracy społecznej, charytatywnej i politycznej. Kobiety w chwili obecnej nie wolno być apolityczną. Masonom i pewnym czynnikom bardzo zależy na tym, aby kobiety zdala stały od polityki, a zwłaszcza od polityki narodowej.

Obóz Wielkiej Polski stoi na gruncie katolickim i dlatego zadaniem ko-

biety jest zwalczanie zła, zakradającego się do społeczeństwa, przez pracę czynną w szeregach O. W. P. Kobiety bowiem twarde stoją na gruncie Kościoła katolickiego, a ponieważ mają wielki wpływ na rodzinę, wiele dobrego mogą na niwie narodowej zdziałać. Do pracy w szeregach O. W. P. kobiety przylgają się dlatego, że organizacja ta, powołana do życia przez Romana Dmowskiego, skupia całą młodzież narodową.

Kierowniczką placówki poznańskiej zamianowano stud. p. Rydlewska.

Do żeńskiej placówki O. W. P. wpisało się już przeszło 100 pań, a na kurs L. O. P. P. zgłosiło się około 70 pań.

Obrady zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. Przyszłe zebranie odbędzie się dn. 18 b. m. o godz. 20.15. (z)

Z Tow. Ochrony Żubra

W Zakładzie Zoologicznym U. P. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Oddziału Międzynarodowego Tow. Ochrony Żubra.

Obrady zainicjował prof. dr. Jan Grochmalicki, witając licznie zgromadzonych delegatów. W obradach m. in. wzięli udział delegat Państw. Rady Ochrony Przyrody prof. dr. Wodziec, delegat stacji doświadczalnej dyrekcji Lasów Państw. inż. Kostyrko, delegat Centraln. Związku Tow. Łowieckich płk. Chłapowski, delegat Ligi Ochrony Przyrody i dyr. Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego dr. Żabiński, honorowy prezes Janta - Polczyński, dyr. F. Urbański oraz liczni profesorowie przyrody.

Niezmiernie ciekawy referat pod tyt. „Sprawa podtrzymania istnienia wymierającego żubra i drogi do tego celu wiodące” wygłosił prof. dr. Wróblewski. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział niemal wszyscy zebrani.

Prezesem Tow. ponownie obrano prof. dr. Grochmalickiego a skarbnikiem i sekretarzem p. dyr. S. Urbańskiego. Poza tym do zarządu wchodzi pp.: prof. Gieysztor, dr. Żabiński oraz inż. Kostyrko z Warszawy. Do komisji rewizyjnej wszedł p. Hirsberg z Łodzi, dr. Cykowski z Poznania i gen. Unrug z Piotrowa.

Na zebraniu stwierdzono, że Polska czyni wszystko, co w obecnych czasach dla utrzymania żubra można było zrobić, oraz że jest krajem, który posiada największą ilość żubrów. (z)

Postrzelenie gajowego

Wczoraj w nocy został postrzelony w lesie państwowym Wanda pod Mikstatem przez 5 złodziei, kradnących drzewo, gajowy Franciszek Skrzypczak.

Ofiarę bandytów odstawiono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Ostrowie.

Atak serca na słupie telegraficznym

Monter telegraficzny Wacław Stanecki z Białek, który pracował przy naprawie przewodów telegraficznych, dostał nagle, gdy znajdował się na słupie telegraficznym, ataku serca.

Stanecki spadł na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Komunikacja autobusowa

Na linii Poznań — Pniewy — Lwówek, pozbawionej dogodnego połączenia kolejowego, utrzymuje komunikację doskonale prowadzone przedsiębiorstwo autobusowe, które uruchomiło dwa luksusowe autobusy „Minerwa” i „Chevrolet”. „Zielone auta” — taką nazwę nadała publiczność wspomnianym luksusowym wozom — kursują z minutową punktualnością i wielkim bezpieczeństwem jazdy. Są one doskonałą lokomotywą w piękne tereny wycieczkowe Pniew i Lwówka.

Autobusy odchodzą z Poznania do Lwówka o godz. 7, 13, 16.15 i 19.15 a zatrzymują się w Poznaniu przy ul. Fredry (obok kościoła ewangelickiego) i przy ul. Kościelnej na Jeźcach.

Ze Lwówka do Poznania autobusy wyjeżdżają o godz. 6.50, 13.30, 15.15 i 19. Jest to jedyna komunikacja na tej linii tania i wygodna.

Z Tow. Polsko-Angielskiego

W poniedziałek, dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 20 w sali Zakładu Mikrobiologii (Waly Wazów 25) zebranie ogólne członków Towarzystwa z referatem angielskim p. Olejnika n. t. „Z własnych doświadczeń w Pol. Afryce”.

We wtorek zaś, dn. 14 bm., Towarzystwo organizuje w sali 17-ej Collegium Minus o godz. 20 publiczny odczyt wybitnego publicysty i polityka angielskiego, b. członka Izby Gmin, p. Rennie Smitha, który mówić będzie o sytuacji ekonomicznej Wielkiej Brytanii z szczególnym uwzględnieniem kwestii bezrobocia. Wstęp na salę dla członków Towarzystwa 0.50 zł, dla gości, których się uprzejmie zaprasza, 1 zł.

P. Smith jest specjalistą w sprawach międzynarodowych i ma duże wpływy na angielską opinię publiczną; zabawi on w Polsce około 2 tygodni. Odczyt jego powinien wywołać duże zainteresowanie w kulturalnych kołach Poznania.

Walne Zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Dziś odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów Oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Okręgu Poznańskiego z następującym programem:

1. O godz. 9-tej msza św. w kościele św. Marcina.
2. O godz. 12-tej w sali 18 Uniwersytetu uroczystość otwarcia zjazdu: 1) Słowo wstępne wypowie p. Bernard Chrzanowski. 2) Produkcje fortepianowe wykona prof. Fr. Łukasiewicz. 3) Odczyt prezesa Zarządu Okręgowego prof. dr. Pawłowskiego p. t. „Polska polityka kolonizacyjna wewnętrzna i zewnętrzna”. 4) Pieśni w wykonaniu p. Zofji Leszczyńskiej, laureatki konkursu wokalnego w Brukseli.
3. Po południu o godz. 15-tej w sali 18 Uniwersytetu obrady zjazdu.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka - Józefa”. np 11114

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

Wielka wenta harcerska. W ostatniej chwili przypominamy, że dziś po południu w lasku obok kościoła solackiego odbędzie się wielka wenta na rzecz akcji letniej dla I. Pozn. Druż. Harc. urządzona staraniem Kola Przyjaciół Harcerzy tejże drużyny. Program uroczystości. Bogato zaopatrzony bufet przy bardzo przystępnych cenach. Przygrywać będzie orkiestra harcerska. Początek o godz. 14. Dojazd tramwajem nr 9.

Stronnictwo Narodowe

Koło Naramowice

Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 12 b. m., o godz. 16 w lokalu p. Urbańskiego. Na porządku obrad referat p. t. „Żydzi w Polsce i ich dążność” wygłosi p. Łamaszewski.

O liczne i punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

Koło Jeżyce

Zebranie miesięczne odbędzie się w wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 20 w sali p. Tomikowskiego. Na porządku obrad referat polityczny.

O liczne przybycie prosi

ZARZĄD.

Zatem spotkamy się wszyscy dziś po południu na wencie.

Tow. Włosko - Polskie „Dante Alighieri” w Poznaniu. W ostatniej chwili przypominamy, że dziś, w niedzielę, 12 bm o godz. 20. odbędzie się w sali 17 Collegium Minus Akademja ku czci Garibaldiego z następującym programem: Prof. dr. Morawski wygłosi słowo wstępne. Dr. Stefanini (po włosku) — Garibaldi e la sua epoca. — Dyr. dr. Wojtkowski — Garibaldi i jego idea w Polsce. — Prof. Kilarski — z życia Garibaldiego. — Porucznik dr. Raj — Garibaldi jako żołnierz. — Deklamacje wygłosi p. Marja Wdowicka. Okolicznościowe produkcje muzyczne wykona orkiestra wojskowa. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych 35-lecia Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. św. Alojzego przy Farze urządziła dzień w niedzielę wielką zabawę w Parku Narodowym na Malcie. Wymarsz o godz. 14 z Nowego Rynku z orkiestrą. O godz. 17 rozdanie nagród z zawodów jubileuszowych.

Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego — Sekcja Eucharystyczna. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 19.15 w sali Biblioteki Sodalicyjnej, św. Marcin 69. Wykład ks. Modratora.

Z Pomorza

Lubawa. (Napał rabunkowy). W nocy na 6 bm wtargnęło do mieszkania Jana Malickiego trzech zamaskowanych bandytów, którzy sterylizowali M. i jego żonę, żądając wydania gotówki. Jeden z nich przeskoczył następnie łóżko, w którym znalazł kilka złotych Zbudzony krzykiem Malickiej, syn właścicielki domu Dehnowej, wszedł do pokoju napadniętych a oddawszy z rewolweru strzał spłoszył bandytów. W wyniku zarządzonego pościgu przychwycono dwóch z nich, mianowicie braci Otrębów z Borku. Policja jest na tropie trzeciego. (x)

KONFITURY



Kalendarz dobrej gospodyni...

LATO

Poziołki, truskawki, róże, czereśnie, maliny, agrest, porzeczki, morele, wiśnie. Robić konfitury i soki — słodkie, mocne, trwałe i dużo.

Musi starczyć na cały rok. Spis, żarna, puste słoje i butelki czekają.

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad — należy się do tego zawnęzić przygotować.

Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach. np 11125

SKÓRZANA PAPIEROSNICA dla palaczy tutek (giz)

ALTESSE

MOKKA PEŁNOWATKI
Jako premia za 50 wieczek

Tp 1043

Twoje nogi i Amol wygrały bieg...

Przed zawodami masaż całego ciała Amolem wyrabianym z najsłabszych części ciała z domieszką mentolu japońskiego utrzymuje żywotność i energię w czasie wielkich wysiłków fizycznych. Cukierek Amol w czasie upałów dni lata daje rzekomo całemu organizmowi i doskonale dezynfekuje jamę ustną. Amol to przyjaciel każdego sportowca. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. nwp 10 247

KALENDARZYK

Niedziela, 12 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3.30; — zachód 20.16; — długość dnia 16 godz. 46 min.
Księżyc: wschód 12.27; — zachód 0.17; — po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Onufry Pust.; — jutro Antoni z Padwy.
Kal. słow.: Wyszomir; jutro Chotimir.

Zebrania

- Dziś o 8 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Samorz. — z okazji 10-lecia zbiórka w „Boulevard” pl. Nowomiejski 5 i wymarsz do kościoła Ks. Ks. Salezjanów;
o 9 Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich z okazji XXVIII zjazdu delegatów uroczyste nabożeństwo u Fary odprawia ks. prał. Stychel, kazanie wygłosi ks. kan. Jaros; o godz. 10.30 zbiórka do pochodu na pl. Bernardyński; o godz. 12 wielka akademja robotnicza w teatrze świetlnym „Słońce” pl. Wolności;
o 10 Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. doroczny zjazd u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 10 Tow. U. P. Wlkp. (Św. Łazarz-Górczyn) zbiórka przy ul. Kanalowej 17 (zwiedzenie wystawy plakatów wojennych);
o 10 „Canaria” Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 10.30 Komp. IV Marynarzy Powstańców walne zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 11 Zw. Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych nadzw. walne zebr. delegatów w Domu Kupiectwa, ulica Zwierzyniecka 12;
o 11 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce) strzelanie z broni małokalibrowej;
o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 11 Zw. Instalatorów, Blacharzy i Monterów u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 14 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) na zakończenie uroczystości jubileuszowych wielka zabawa w Parku Nar. na Malcie (wymarsz z Nowego Rynku);
o 15 Wielka wenta salezjańska na rzecz bursy rzemieślniczej w Dworze Huggera;
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych (Jeżyce) u p. Kaczmarekiewicza, ul. Bukowska 23;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w sali OO. Jezuitów;
o 16.30 Sodalicia Marjańska Akademików walne zebr. w sali OO. Jezuitów, ul. Szewska 18;

Jutro o 16 Koło Kuźniczanek w mieszkaniu p. Zakrzewskiej, Waly Wazów 15;

- o 19 „Sokół” (Śródmieście) — apel na boisku sokolem. Droga Dębińska;
o 19.15 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja euchar.) w sali biblioteki sodal. św. Marcin 69;
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Tow. Cech Czeladzi Szewskiej u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
Muzeum Wielkopolskie, Al. Marcinkowskiego 9. otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—18; w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 14.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Raj opryszków” — Teatr Nowy: Dziś — „Panna z dyplomacji” z Ant. Fertnerem.

MYDŁO DO GOLENIA



Wylaczna sprzedaż na Polskę i w m. Gdańsk D.H. Józef Hosiasson, Warszawa. Tp 1031

KOŁNIERZE sztywne, polstywno, elastyczne

Jotka

zawsze najlepsze!
Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach.

Gimnastyka wyrównawcza dla dziewcząt szkolnej

Częstym kłopotem rodziców jest niedobra postawa ich dziecka. Napomnienia, by dziecko trzymało się prosto, nie garbiło się, nie unosiło barków, by chodziło poprawnie itp. nie odnoszą naogół skutku, a często są przyczyną nieporozumień i kończą się niejednokrotnie karaniem „nieposłusznego” dziecka; a dziecko takie nie jest nieposłuszne, tylko nie umie trzymać się poprawnie, gdyż brak mu świadomości dobrej postawy lub też ma takie trudności w przybieraniu tej naskutek pewnych właściwości budowy swego ciała, że samo ich przezwyciężyć nie może.

Badania dziewcząt szkolnej wykazały, że wadliwa postawa jest zjawiskiem niezmiernie częstym, bo mniej więcej każde trzecie dziecko posiada liczne błędy w budowie, które psują mu postawę. Błędami takimi są: okrągłe plecy, odstające łopatki, ciasna, płaska klatka piersiowa, brzuch duży o słabych mięśniach, zagięcia kolan w X lub O, stopy płaskie itp. Wymienione błędy nie są wadami tylko kosmetycznymi; powodują one często daleko idące zmiany ogólnego zdrowotnego stanu dziecka. Wystarczy dla przykładu wymienić, że płaska, ciasna klatka piersiowa utrudnia należyte przewietrzanie płuc, a wiotkie mięśnie brzucha upośledzają pracę trawienia jelit i sprządzają skłonność do zaparcia, błednic itd.

Potwierdza to również statystyka, która wykazuje, że dzieci z wadliwą postawą chorują znacznie częściej od dzieci trzymających się prosto.

Gimnastyka szkolna nie jest z natury rzeczy w stanie usunąć tych wad budowy dziecka, choćby tylko dla tego, że klasy ćwiczące są za liczne, by móc ćwiczenia dostosowywać do indywidualnej potrzeby każdego dziecka.

Świadomi istoty rzeczy rodzice szukają rady, oddając dzieci w leczenie ortopedyczne. Nie wszyscy jednak mogą pozwolić sobie na nie ze względu na koszt lub na brak świadczeń kasy chorych. Magistrat naszego miasta zdawał sobie sprawę z tego w całej pełni, dając jeszcze jeden dowód więcej, jak głęboko pojmuje opiekę nad zdrowiem dziewcząt.

Decernat Wychowania Fizycznego magistratu m. Poznania poczynił w r. 1929 starania, by uruchomić kurs specjalnej gimnastyki wyrównawczej dla dziewcząt z wadliwą budową, dostępny bezpłatnie dla dziewcząt szkolnej.

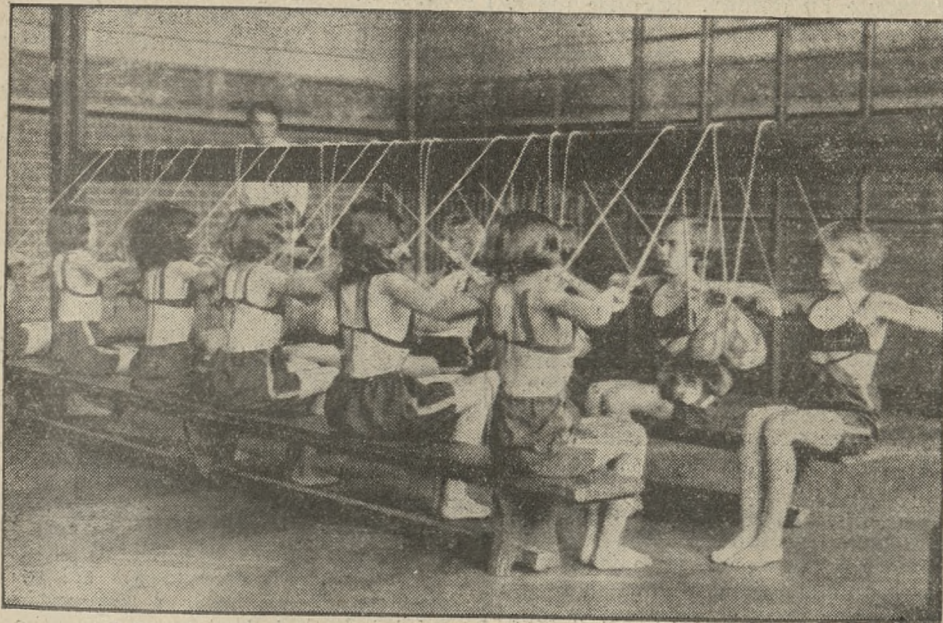
Dzięki życzliwemu poparciu władz szkolnych, pierwszy kurs gimnastyki wyrównawczej rozpoczął ćwiczenia w styczniu 1931 r. pod kierownictwem p. St. Ansionówny. Korzystało z niego 17 dziewczynek we wieku 11—12 lat z XIII szkoły powszechnej.

Wyniki osiągnięte były tak zachęcające, a i zainteresowanie rodziców tak żywe, że zdecydowano uruchomić dalszy kurs w lutym r. b. w VI szkole wydziałowej, pod kierownictwem p. J. Pilewskiej.

Wyboru dzieci dokonywa lekarz-ortopeda, który zestawia grupy z dziećmi najbardziej potrzebujących pomocy. Dzieci pozostają podczas całego trwania kursu w stałej kontroli lekarskiej tak ortopedycznej jak i pediatrycznej ze strony lekarki-specjalistki w chorobach dziecięcych.

Lekcje odbywają się 3 razy tygodniowo. Kurs trwa 6 miesięcy, po czym lekarz wyłącza te dzieci, które poprawiły się już dostatecznie; te zaś, których poprawa nie jest jeszcze wystarczająca, przenosi do następnego kursu. Ćwiczenia gimnastyczne, które dzieci przerabiają są dostosowywane do wady dziecka, którą według orzeczenia lekarskiego należy usunąć. Załączone ryciny pokazują nam kilka takich ćwiczeń. Ponieważ liczba ćwiczących jest mała, kierowniczka może nad każdym dzieckiem czuwać i może mu pomagać w prawidłowym wykonywaniu ćwiczenia, jeśli dziecko, zwłaszcza w początku, nie może dać sobie należyte rady. Warunkiem skuteczności takiej kontroli jest specjalny strój gimnastyczny, który umożliwia śledzenie pracy mięśni. Strój taki, jak zresztą wszystkie inne przybory, potrzebne do ćwiczeń jak lustro, maty, prześcieradła, woreczki z piaskiem itd. dostarczył kursom bezpłatnie częściowo Magistrat częściowo wydział szkolny.

Kursy gimnastyki wyrównawczej w szkołach, cieszą się zagranicą, dużym zrozumieniem i są powszechnie stosowane (Szwecja, Ameryka, Niemcy). W Niemczech są one obowiązkowe w myśl ustawy o opiece nad kalekami. W Polsce sprawa ta jest jeszcze w początkach. Z całym też uznaniem należy podkreślić, że, jak nam wiadomo, Poznań jest pierwszym miastem w Polsce, które zaprowadziło tego rodzaju gimnastykę w szkołach powszechnych. (kl)



Ćwiczenia mięśni pasa barkowego.

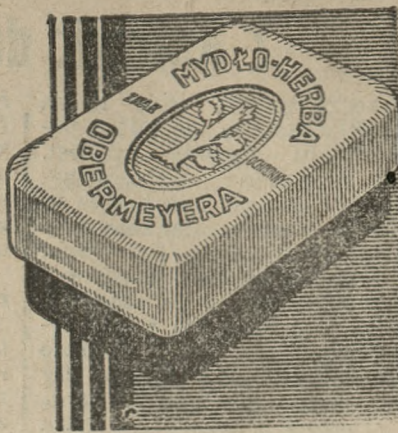


Przed lustrem dziecko dowiadyuje się od instruktorki, jakie są główne jego wady budowy i uczy się pod kontrolą lustra poprawiać postawę.

...subtelny i trwały
jest zapach,
...niedoścignionym
jest działanie

mydła HERBA

Przeciw piegom, wągrom,
liszajom i wszelkim
nieczystościom cery
niema nic lepszego!



981111 d

„Kłeska urodzaju”

Artykuł poniższy omawia zagadnienie aktualne, zwłaszcza teraz w okresie kończącego się roku szkolnego. Jakkolwiek nie z wszystkimi wywodami autora się zgadzamy, to przecież podajemy go w celu wywołania wśród interesujących się tym tematem czytelników pisma naszego dyskusji. Red.

Nie o żyto, kartofle, buraki czy kapustę tu chodzi. Nie. Lecz o nadprodukcję patentowanej inteligencji. Ostatnio pojawiają się na seismografie pracy zygarki trwogi. Na dziesięć posad inżynierów zgłasza się wykwalifikowanych stu zgórą patentowców tej wiedzy ściślej. O wolne posady woźnych dobijają się inteligenci. Szoferować chcą na taksówkach absolwenci politechniki. Kucharkami będą jutro absolwentki medycyny z dodatkowym ukończonym kursem higieny, a tytuł zawodowy służącej zmieni się na „asystentkę kulinarną”. Kto ma oczy szeroko otwarte, chyba widzi, jak z dnia na dzień wyrastają jak grzyby po deszczu przy wejściach do domów tabliczki, anonujące nowo osiedlonego lekarza, dentystę, adwokata. Bywa tak, że na jednej klatce schodowej znaleźć można aż trzech lekarzy. Obfitość wyboru. A tu nikt nie ma pieniędzy — o ile nie jest członkiem chorej kasy — na chorowanie i korzystanie z tego nadmiaru podażi wiedzy lekarskiej.

Stąd nasuwa się smutna refleksja: Ameryka choruje na nadmiar masy, a my, maluczką, a zachorujemy obłożnie na nadmiar patentowanej inteligencji. Co drugi obywatel Rzplitej będzie, jak to przed wojną bywało, pod berłem Franz-Josefa, doktorem obojga praw, laureatem trzech fakultetów, magistrem czterech wydziałów, by bytować, jak wczorasz pod dachem nieboszczki Austrii, za 50 koron miesięcznie jako zastępca młodszego asystenta pocztowego w niepodległym mieście Rzeszowie i czekać w pełnej kwalifikacji, lecz beznadziejnie na szczebel radcy pocztowego. Zadłużając się u krawca, w sklepie spożywczym po uszy, a pomagając w dodatku starej matce, trwał taki jegomość w uporze pracy głową, bo pracy rąk nie lubił taki przyjemniaczek, aż wreszcie uchwyciwszy szczęście za nogi, ożenił się z córką handlarza koni, cenionego w mieście obywatela, Szymona (recte Srula) Centnerszwera, ogólnego bezwyznaniowca, i zainkasował na jednym stole dwadzieścia tysięcy koronek posażki. Ale ponieważ takich posażnych córek króla szmalcu wśród mniejszościowej większości w mętnej wodzie galicyjskiej w stosunku do popytu nie starczyło, nie wszyscy szczęściem doczesnem porówno podzielić się mogli. Byli więc i tacy, co to „bidowali”, na podartych zelówkach, w obcisłych inexprimable'ach, z przepoconą wstążką na kapelusiku, lecz z biletami wizytowymi: N. N. „doktor praw — starszy pomocnik sekretarza c. k. starostwa krajowego w Przeworsku”.

I sądząc po zjawiskach na niebie i ziemi w wolnej Rzplitej, ta utytułowana nędza przedwojenna, z pod Franz-Josefa potrochu zaczyna się rozlewać na całą długą i szeroką Polskę. Nawet tu do nas, do Wielkopolski, tej ziemi trzeźwości i realnego myślenia, wsiąka ta zasada. Obserwujmy uważnie, jaki pęd do wiedzy wyższej objawia młodzież. Wszyst-

ko — „studjuje”. Gdzie rzucisz okiem, czapki studenckie, a w ręku skrypty, czytane pilnie nawet w tramwaju, a rozwijające tezy „wiekuistej wartości filozofii greckiej”. I córka drobnego gospodarza z pięciu morgów kujawskich, i syn rzemieślnika z Rawicza czy Nowego Tomysła studują. Gdyby to choć jedna córka, ale wszystkie trzy i obaj synowie pana bednarza z Murowanej Gośliny; nie jeden — obaj.

Gdyby pęd ten do wyższej wiedzy pozostawał w proporcji do pojemności rynku inteligentnego, no — to byłoby to zachwyty i radości godne. Ale ta nadprodukcja — to prawdziwa kłeska urodzaju, z którą później po zdobyciu patentu trudno coś począć. Bo czy taki doktor filozofii będzie miał ochotę stanąć do realnej pracy n. p. skupu i eksportu jaj, która to gałąź lukratywna niepodzielnie silnie pozostaje w szponach Żydów, albo do eksportu drzewa, albo importu ryżu, wełny, bawełny i t. p. realnych funkcji wymiany międzynarodowych wartości? Zamiast „the right man of the right place”, będzie taki pan bezrobotny inteligentem, czepiającym się to tego, to owego źródła zarobkowania, od filozofii greckiej bardzo dalekiego, a więc partackiego, byle żyć i pędzić żywot inteligentnego proletarijusza. Zamiast więc przesycać psu na budę rynek inteligentki, czyż nie lepiej uderzyć z młoda, z temperamentem i zapalem ku służbie wielkiej sprawy, gospodarczo oczywiście przysparzającej wartości, nie oglądając się na starą zjełczałą zasadę „nie wypada”, do handlu, do rzemiosła, do produkcji realnej, korzyści dającej majątkowi narodowemu, tej, która uczy „ziarnko do ziarnka a będzie miarka”.

Obecnie przypływ młodych pionierów na tym odcinku jest jak na lekarstwo. Trochę ćwierć - inteligentów i garstka polskich studentów W. S. H. — to nikły odsetek zapotrzebowania polskiego handlu i przemysłu. A na nowe placówki kupieckie i przemysłowe, które przecież wreszcie należałoby tworzyć po tych setkach dziurmiasteczek Małopolski i b. Kongresówki dla wyrugowania tego pasorczyjącego i śmietankę polskiej pracy zjadającego żydostwa, narybek ten jest kropelką w morzu. Wszystko się pcha na parnas inteligentki, do nauki, literatury, sztuki i t. zw. zawodów wyzwolonych, by duchowo przewodzić, tworzyć księgi mądrości dla ubogich, a Żyły mają przewodzić tam, gdzie bilansy cyfr kapitału wszechwładnego, wielmożnego i światem rządzącego się układają.

Czy taka hipertrofia inteligencji nie jest najgorszą i najfatalniejszą kłeską urodzaju? Odrutką na taką kłeskę jest trzeźwość państwowego myślenia.

Tych kilka uwag jako memento godzi się uczynić, zwłaszcza w chwili, gdy najmłodszy rocznik opuszcza ławy szkoły średniej.

ANT. CHOCIESZYŃSKI.

Zapisy na członków wspierających
T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje
miejscowych pism. Biura Zarządu
T. C. L. znajdują się przy ul. św. Mar-
cyna 37, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się
zapisy na członków.

Obóz Wielkiej Polski

Nowy kurs kandydatów

rozpoczyna się we wtorek, dnia 14 czerwca o godz. 20 w sali Stronictwa Narodowego, św. Marcin 65 nad kinem „Colosseum”.

Lekcje kursu kandydatów odbywają się co tygodnia, we wtorki o godzinie 20-ej.

Deklaracje kandydackie można jeszcze składać w sekretarjacie O. W. P., św. Marcin 65, m. 6.

Z Katowic do Istebnej

Dwóch rzeczy trzeba, jeśli nasza dzisiejsza wycieczka ma się udać: pogody i samochodu. Pogoda już jest. Dzień wstał niedzielny, wymarzony, że nie pragnąc lepszego. Nie będzie upału, jest lekko pochmurnie, zato znakomita odległość widzenia. Samochód natomiast, przybiecany na godzinę 7, może nie zdąży. Nietylko na czas, ale wogóle. Bo to jest maszyna z koncertu kopalnianego, ma dwa srebrne młoty w naczółku, kto wie tedy, czy jej w międzyczasie nie zredukowano, jak wiele jej siostr poprzednio. Bywa tak teraz. W miarę gasnących kominów fabrycznych milkną też motory limuzyn. Wypatrujemy więc z pewnym lękiem, czy jej po drodze kryzys nie odjął tabliczki. Na szczęście nie. Zdążyła na czas.

Krótką naradę nad mapą i debatę; aby w ciągu najkrótszego czasu jak najwięcej ziemi śląskiej ogarnąć i z okien limuzyny chociażby pozdrowić!

Za chwilę ruszamy. Cztero-osobowy amerykański „Dodge” niesie wspaniałe i tak prawie bezgłośnie, jakgdyby był autobusem na szynach francuskiego pomysłu. Coprawda i szosa godna maszyny.

Rozradowani dniem pogodnym, coraz piękniej się złączymy, jedziemy w dobrym nastroju. Za nami i pobok nas, chociaż wolniej pospiesza, świeci się również radość wylotu za miasto. Kto żyw, a ma wolne auto ciężarowe do dyspozycji spakował na nieznajomych. Całe szwadrony Katowiczian ciągną na „camping”. A to do Jastrzębia, a to do Goczałkowic, lub wszędzie indziej, gdzie można na cały czarny tydzień natchnąć do syta świeżego powietrza.

Jeszcze jesteśmy w krainie, kędy nawet śnieg, sprószony pyłem węglowym, ma zimną kolor popielaty, a biały mur nawet przez miesiąc nie utrzyma swej jasności. Jak rok długi, zaciemnione jest górnośląskie zagłębie węglowe czadem hut, sadzą fabryk i pieców, miałem dymiących hałd węgli.

W nieskrępowaną swobodę atmosfery, w zieloną rozstrzeń przyrody uciekamy wszyscy.

Już mignął się Mikołów, druga obok Piekara głośnia i w innych dzielnicach miejscowości. Warszawa oświatowy Karola Miarki. Dziwnie potężna i wspaniała w swej różnorodności była działalność tego człowieka. Stąd z Mikołowa szły na całą Polskę jego pięknie opatrzone wydawnictwa: Czytania religijne, kalendarze, pieśni, powiastki, ba nawet listy Słowackiego w pierwszym zupełnym wydaniu!

W Mikołowie jednak Śląsk jeszcze jest czarny. I zachowuje naczelną cechę swego krajobrazu. Osada fabryczna, zjeżona kominami, podziemna, duszna, nieprzystępna. Stąd również uciekają ludzie zaczerpnąć powietrza. Ku Zielonemu Śląskowi.

Jeszcze droga daleka. Trzeba wprawdzie dotrzeć do Pszczyny. Minąć pałac książęcy, słynny nie tylko z żubrów w zwierzyńcu i wspaniałej flory w stutysięczno-morgowym parku, ale i z tego, że w latach 1915-6 tu była główna kwatery armii niemieckiej, i tu w styczniu r. 1915 Niemcy z Austriakami podzieliли niezdobyte jeszcze w całości Królestwo na dwie okupacje.

W Goczałkowicach wylega z aut ciężarowych mrowie wycieczkowców, rozsypując się po okolicy. Jest to znana i popularna miejscowość wypoczynkowa. My jedziemy dalej, aby u południowych granic powiatu pszczyńskiego wjechać w dziedzinę Śląska Cieszyńskiego.

Nie jest właściwie żadna „granicca”, tylko ślady długiego bytowania w odrębnych warunkach gospodarczych i państwowych. Przejżdżając granicę Kongresówki i Wielkopolski w okolicy Strzałkowa czy Kępna dostrzeżesz łatwo te odrębności w odmiennym typie gospodarki rolnej, w stylu i budowie budowli. Takimże znakiem odrębności Pomorza od Wielkopolski jest czerwony gotyk pomorski. Tu zaś, na Śląsku, różnicę wycyztasz i w przyrodzie i w stylu twarzy ludzkich. Tam był Śląsk czarny, fabryczny, tu jest zielony, rolniczy. Wjeżdżamy w krainę pagórków, wądołów podgórskich i lasów i rozległe kwitnących majdanów.

Miejsce kominów dymiących, albo boleśnie przegasyłych zajmują łagodne płaskowyże i lasy, lasy szpilkowe. Oto, co pisze Gustaw Morcinek o urodzie swej „roztońlej” ziemi cieszyńskiej:

„Jest ona, kiebys ta dziewczka urodziwa, młoda i radosna, miłość w sercu niosąca. Od południa zamknięta przed sąsiadami, miękka, łagodna a wyniosła ścianą Beskidów. Ida sznu-

rem zielone gronia, skąd już bliżej do Boga się wydaje. Pod spojrzeniem rozkłada się ogromna przestrzeń kryształem napelniona, w słoneczku idąca na kraj świata. I rozmiłować się muszą w niej oczy ludzkie. Inaczej być nie może”.

A styl twarzy ludzkiej? Uśmiechnięty.

„We dwie godziny niespełna dotarliśmy do Wisły. Rozsiadło się szeroko to najspokojniejsze z letnisk polskich. Bo to się właściwie trzy doliny zbiegły tu: Wisły, Dziechcinki i Kopydła. Rozglądamy się po szczytach beskidzkich. Oto Czartoria i Klimczak i Barania, Wisły rodzicielka. Nie poznasz w niczem przyszłego dostojęstwa królewskiej rzeki. Nieruchliwa struga sączy się jeszcze wąskiem rozlewiskiem i migoce roztopionem srebrem w porannem słońcu. Nie tak dawno urodziła się. O kilkanaście kilometrów stąd w leśnym moczarze. Nabożnym krokiem wędrowało się kiedyś, za studenckich czasów do źródła Czarnej i Białej Wiselki.

Jedziemy dalej, bo piękna gładkość szosy zachęca i kusci. Niedawno to wszak czasy, kiedy wieś Wisła nie posiadała nawet drogi uczciwej. Jedyna jezdnia z Ustronia przez Wisłę do Istebnej przez przełęcz Kubalonkę, pełna wybojów kamienistych, nieprzebyta była jesienią i wiosną. Dziś inne czasy.

Jesteśmy nareszcie w pełni górskiego krajobrazu. W obliczu śląskich Beskidów. Coraz wyżej, coraz hyżej wdziera się maszyna, biorąc jeden załask serpentyny po drugim. Wśród zboczy i upałów odnosisz chwilami wrażenie, żeśmy na Podhalu. Gdyby nie kopy leśiste i łagodne zbocza, myślałbyś, że to droga do Morskiego Oka. Lub, że wyjechawszy z Krynicy zdążasz w porwistych lansadach do Grzybowa i Nowego Sącza. Taż sama tutaj co i tam cisza leśna i bezludzie. Łazurów pod słońcem wierchy beskidzkie obiecują zycielskie pogodę. Gdzieś niedaleko na siodle szerokim a płaskim grupa zabudowań góralskich, z charakterystycznym cieszyńskim dymnikiem. Wreszcie dobiegamy kresu. „Cesta”, wijąca się zuchwałymi serpentynami, doprowadza nas do Istebnej. Przystajemy przed znaną turystom gospodą Legieskiego. Po drugiej stronie drogi w otoku drzew kościółek, Gromadkami suną gazdowie istebniańscy na sumę. Bacowice, owczarze, gospodarze. Powoli, a z honorem, Radzą, urządzają po drodze, Trochę skłopotani, lecz przecie uśmiechnięci. Takie tu już powietrze duchowe w tym kraju.

Podwórcę kościelny. Niewielki z kamienia śląskiego gład wyraża w kilku słowach wdzięczność i pamięć człowiekowi, który stał się odrodźcą i w skrzesele polskości tej krainy. Paweł Stalmach, wiadomo. Do sumy jeszcze daleko, mimo to stareńki kościół w Istebnej pełny jest ludu góralskiego od przysieni aż po presbiterium. Do sumy jeszcze daleko, lecz wielki ołtarz już rozjarzony wszystkimi światełkami. Kościół zanosi się od śpiewu i huczy antyfoną: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego”. Calutkie „Credo” odśpiewane będzie na głos męskie i niewieście na przemian. Prowadzą mężczyźni, uszeregowani spodem bliżej wielkiego ołtarza. Podejmują kobiety, który się począł z Duchą Świętego, Narodził się z Marii Panny.

Wedle tego śpiewu ustawili się wierni. I wedle prastarej tradycji, która inne miejsca wskazuje gazdom, inne chłopakom, których dzieli od dziewcząt i od mężatek. Nie można się dość natchnąć tego hymnu zbiorowego który ujawnia moc plemienną ludu istebniańskiego. I nie można się oprzeć wspaniałemu urokowi obrazu. Bo oto:

Pośrodku kościółka ustawili się w kilku szeregach dziewczuchy. A wszystkie jak z dawnego czasu: „przetowłosie” w długich warkoczach po biodra. Warkocz pod rzą w jedną koseć plecione, tym samym porządkiem, z prawego na lewy, z krasną a szeroką wstęgą u dołu. Możliwy duży światła zjeżdżać i do różnych zakątków ziemi polskiej zajrzeć, lecz nie wiele gdzieby znalazł taką profuzję dziewczęcych warkoczy. A te włosy jakie obfite i bujne! Znamionują zdrowie i siłę rasy istebniańskiej. Gdzie się tam z nimi równa dółskim kosmykom. Ani, ani. Gdy wyjdą panny z kościoła, warkocz przez ramię zarzuca, uśmiechnięte i rade swym innym przystrojom. Bo każda ma jeszcze spódnice, czarna, rześista, z lamówką niebieską u dołu. Oraz „żywotek” z kabotkiem. „Żywot-

tek” znany w Istebnej tyle co gorset gdzieindziej. Bywa granatowy, czerwony lub czarny i wzorzysty wyszyty, ściągany złotym lub srebrnym. Deseń wyszycia jakże bardzo podobny do niektórych motywów zdobniczych naszych renesansu. Te same liście.

Nakrycie głowy mężatek, przypomina również jagiellońskie czasy. Wierność wzorzystym atlasom i jedwabiom dochowała się tu w chusteczkach, które są związane pod szyją w „żurek”. Z pod każdej chusteczki młodej wysuwa się „naczółek” — czyli przepaska z koronki głęboko wsunięta na czoło. Koronka jest domowej roboty, a znamionuje ogromną biegłość w opanowaniu.

Mężczyźni istebniańscy zarzucili dawno strój pasterski, juhaski, w którym chadzał ich bohater, śląski Jano-

Szkic botaniczny

Kosaciec

Kosaciec, nie lilja i ignorancja botaniczna poetów — Są trzy rodzaje kosaćców i walory kosaćca słowiańskiego — Błado złote obramowanie naszych wód kosaćcem — Nietrwałość ale za to mnogość kwiatów — Kosaciec w średnich wiekach i — morowe powietrze — Korzenie fiołkowe są korzeniem kosaćca — Nazwy słowiańskie i nowela Mistrała o trzech kosaćcach

Mamy trzy rodzaje kosaćca: kosaciec złoty, fiołkowy i kosaciec biały — ostatni zwany także kosaćcem słowiańskim lub florentyjskim.

Najczęściej spotykamy w naszych ogrodach kwiat fiołkowy, rosnący także na cmentarzach wśród grobów. Nazywają kosaciec często lilją, jak lilja nazywają białe buńczewie (Nymphaea alba), kwitnące dziś na wodach, i złocisty grzeł (Nuphar luteum).

Poeci nasi nazywają z reguły kosaćca lilją. Bezwątpienia miał na myśli kosaciec poeta, który śpiewał:

... Z krzyżów mogiłych
Idą dreszcze, mrowia

Na lilje blade, co wyrosły w męce...
Sławę ma kosaciec słowiański, biały,
rzadziej u nas spotykany, jako kwiat dy-
szący nader subtelną i miłą wonią.

Kosaciec znany jest z liści mieczowatych, przypominających kose. Kwiat ma formę niezwykłą, wyszukana. Jest jednym z kwiatów największych; trzy płatki kwiatowe wznoszą się ku górze, przeplecione trzema płatkami zwieszającymi się żalobnie ku dołowi. Kwitnie już w końcu maja, ale właściwa pora kwitnienia jest teraz w czerwcu. Spotykamy się z nim wszędzie. Noszą go na targi i na ulicach w snopach, zapakowanych bez ceregieli pod pachą, i sprzedają za bezcen! Należy do najzobowiązniejszych kwiatów polnych razem z buńczewiem, grzelem, złotogłowiem (Lilium cartagon), różową roświtą (Automus Umbellatus) i uszcą wodną (Sagittaria sagittifolia)...

Uroczy mają dziś wygląd brzegi stawów i jezior, uwiecznione blade złotym kwiatem kosaćca, wykwitającego wśród ajerów, sitów i szuwarów. Kosaciec przeorośnie je, jeżeli mu zaślania słońce, i wówczas wyrasta do metra wysokości. Umie pokazać swą urodę ludziom, światu i słońcu; umie znaleźć dla siebie miejsce na słońcu!

Kosaciec jest pokumany z wodą i jako taki ma on na sobie płaszcz gumowy, jak ludzie od deszczu. Całe jego ziele jest gumą pociągnięte, aby woda mogła spływać i aby mógł szczelinami w łodydze i liściach swobodnie oddychać.

Jak wszystko, co piękne, kwiat kosaćca jest nietrwały, zato wynagradza wytwarzaniem mnóstwa kwiatów. Gdy jeden okwitnie, rozkwita na łodydze drugi i bukiel kosaćców w wazonie pokryty jest wciąż odświeżnionymi kwiatami.

Kwiaty kosaćca zapylają tylko trzmiele i większe muchy, bo sposób zapylania jest taki, że motyle i inne owady nie znajdują dostępu do zapasów miodu.

Do rodziny kosaćców należą sławne krokusy — podobno krokus jest nazwą hebrajską — również i ozdobne mieczyki (Gladiolus imbricatus).

W lecznictwie ziołami kosaciec zajmuje przednie miejsce. Jest on ziołem lekarskim, które rozluźnia flegmę i dla tego używany przeciw męczącemu kaszlowi i ksztuścowi. Jako lekarstwo używa się klebu, t. j. łodygi podziemnej, którą obiera się z korzonków, suszy i drobno kraje na kaszkę. Zachowany w naczyniu zamkniętym, nabiera po kilku miesiącach zapachu fiołków, stąd nazywają go korzeniem fiołkowym.

Jakże więc wielostronność kwiatu: zachwyca oczy barwą i kształtem, chłodzi w upale letnim swymi kosami wilgotnymi, lecz kaszel i perfumuje — za dawnych czasów kładł go wraz z ma-

sik, wódz zbójników beskidzkich — Ondraszek. Kobiety trwają nadal. Wierne są mu i dumne. Ani jednej nie zobaczysz w kościele, z miejską ubraną. I może dlatego tak potężny, tak z głębi ziemi idący jest ten śpiew, który się z ich piersi wznosi.

Ten strój, to jeden z wielkich uroków Istebny. Pomnażają on wartość perły śląskich Beskidów. Niewiele już dziś wszakże okolic, gdzieby ubiór ludowy przechował się w takiej pełni krasy pierwotnej i niefałszowanej o-kazałości. Nie ustępują jednak „żywotki” istebniańskie ani wełniakom łowickim, ani parzenicy podhalańskiej. I są tak, jak tamte, herbem starej ludowej kultury. Pod jej urokiem wychodzimy z kościoła.

STANISŁAW WASYLEWSKI.

cierzanką w bieliznę nasze babki, kiedy były panienkami. Ow korzeń fiołkowy można nabyć w aptece, jeżeli nie chcemy mieć ambarasu z preparowaniem zioła.

Kosaciec zasługuje więc w pełnej mierze, abyśmy mu poświęcili dłuższą wzmiankę w gazecie.

Nazwa kosaćca pochodzi zapewne od kosi, która oznaczała pierwotnie warkocz dziewczyny. W rosyjskim kosaica oznaczała pióro lukowe, zwieszające się w ogniu koguta. Kwiat sam nazywa się po rosyjsku kosiatyn, po czesku kosaťnik.

Podczas panowania w Polsce powie-trza morowego mówiono: „Kto będzie pił dzięgiel, biedrzeniec, kosajec — temu bieda nie zrobi nic.”

Piękną nowelkę o kosaćcu napisał poeta prowansalski Mistral. Opowiada, że jako mały chłopczyk chciał zerwać trzy kosaćce w stawie, znajdującym się przy domu, ale wpadł do wody. Wyciągnięto go płażącego i matka przebrała go w nowe ubranko. Ale kwiaty tak nęciły dziecko, że poraz wtóry zrobił próbę i znowu nieszczęśliwą. Wydobyto go ledwie żywego i złożono w łóżko. Gdy się obudził ujrzał w wazoniku przy łóżku trzy kosaćce, które dziecku przyniósł ojciec poety. Erel.

Matka Boska Dublińska

(KAP.) Dublin, stolica kraju wybitnie katolickiego, którego nawrócenie sięga połowy V wieku, mało zachował zabytków z doby przedreformacyjnej. Wprawdzie dwie dawne katedry katolickie Dublina (obie od czasów Henryka VIII w rękach protestantów) poważny już liczą wiek, albowiem budowa katedry św. Trójcy rozpoczęta została ok. 1040 roku przez króla duńskiego Sitrica II, poświęcenie zaś katedry św. Patryka nastąpiło w r. 1191, jednak wielokrotnie restaurowane i przebudowywane niewiele zachowały dawnych cech. Natomiast zabytkiem bezsprzecznie pochodzącym z okresu przedreformacyjnego jest powszechnie czczony posąg N. Marii Panny, znajdujący się obecnie w kościele Karmelitów przy Aungier-street.

Posąg ten, rzeźbiony w drzewie dębowym, nosi cechy roboty Dürera z Norimbergi, albo jego szkoły. Przez wiele pokoleń przechowywany był w opactwie St. Mary nad brzegiem rzeki Liffey, póki Henryk VIII opactwa nie zamknął, a figury nie polecił spalić. Częściowo tylko osmalona, mimo to dziwnym trafem ocalała, zapomniana o niej jednak i dopiero w początkach XVIII stulecia odnaleziona, stała się ozdobą starego kościoła Jezuitów St. Michan w Dublinie aż do rozwiązania zakonu w 1773 roku. Jakis czas posąg pozostawał jeszcze w dawnym klasztorze, zamienionym na szkołę. Później, kiedy i szkołę zwinięto, pozostał w ukryciu we władaniu osób prywatnych. Dopiero przed stu mniej więcej laty o. Spratt, wybitna postać w życiu religijnym ówczesnego Dublina, umieścił starożytną figurę Matki Bożej w skromnej kapliczce przy Cuffe-lane, skąd wkrótce przeniesioną została do kościoła Karmelitów, gdzie dotąd się znajduje.

Figura ta, zwana powszechnie „Matką Boską Dublińską” lub „The Black Virgin” (Czarna Dziewica) ze względu na kolor silnie ogniem osmalonego drzewa, cieszy się wielką popularnością i czcią katolików nie tylko dublińskich ale i całej katolickiej Irlandji.

Śpieszmy na
Wystawę plakatów wojennych!
Bogata, ciekawa i pouczająca!
Otwarta codziennie od 10 do 19, przy ul. Marsz. Focha, narożnik Bukowskiej.

Francja w wojnie światowej

Na wystawie plakatów wojennych jednym z najbogatszych i najestetyczniejszych działów jest „Francja”. W plakatach, obrazach, ulotkach i pocztówkach wojennych odzwierciedla się tutaj nie tylko wojna i życie, z jej radościami, a najczęściej smutnymi sprawami, wojennymi i walczącymi, ale i doł i niedolę całego społeczeństwa francuskiego, które postawiło wszystko na kartę, by zdobyć zwycięstwo, by nie ugiąć się pod przemocą niemiecką.

Dwie rzeczy cechują afisze francuskie — wola i pewność zwycięstwa, co np. świetnie w obrazie plakatowym „On les aura” przedstawił Abel Faivre, oraz w swoistym sentymencie wojennym kobiet i dzieci, co znów podpatrzył i przedstawił w szeregu doskonałych afiszów przedewszystkiem artysta-malarz Poulbot. Jedynie ten sentyment i czuła dbałość o „poilu” (frontowego żołnierza) potrafią wytłumaczyć, że rysuje afisze, wcale udające, młodzieńczo szkolna w wieku od 12—16 lat paryskich szkół powszechnych. Właśnie kolekcja takich studjów szkolnych znajduje się na wystawie poznańskiej.

Na specjalną zmianę zasługują afisze miasta Metz, przysłane na wystawę już po jej otwarciu, a przedstawiające radosne chwile wyzwolenia tego miasta spod długoletniej okupacji niemieckiej. Jeden specjalnie afisz interesuje nas z tego powodu, że w przedstawionym na sobie herbie miasta, należącego do Alzacji — ongiś Leszczyńskich, — posiada zupełnie wyraźny jagielloński orzełek polski, noszony obecnie, jak wiadomo, przez organizacje hallerskie.

W dziale francuskim znajduje się większość eksponatów, które tak zirytowały Niemców poznańskich i czemu dał wyraz niedawno „Posener Tageblatt”, żałując się na organizatorów wystawy, że „wszystkie te nieprzyjemne rzeczy pozostawiano i wystawiono na pokaz”.

Przypominamy, że wystawa potrwa tylko do dnia 19 czerwca b. r. i że jest otwarta codziennie od godz. 10 do 19 (w soboty do 20-tej) i w niedzielę i święta od godz. 9 do 20. Wstęp na wystawę kosztuje 50 gr., dla młodzieży szkolnej, bezrobotnych i wycieczek tylko 30 gr. Wystawa mieści się w hali reprezentacyjnej P. W. K.

Palenie zwłok

sprzeciwia się religji, tradycji i prawu

Dyskusja w senacie belgijskim nad kwestją zezwolenia na krematoria w Belgji dała sposobność do wyłączenia z trybuny senackiej przyczyn, dla których palenie zwłok, zarówno z punktu widzenia religji, tradycji jak i prawa, nie jest dopuszczalne.

Senator Ojciec Rutten, dominikanin, przemawiający w imieniu członków senatu przeciwnych udzieleniu zezwolenia na krematoria, podkreślił przedewszystkiem, że kwestja urzędowania w Belgji krematorium nie znalazła wcale odgłosu w szerszych sferach społeczeństwa belgijskiego. Ludność nie myśli bynajmniej o tem, aby budować dla niej krematoria. Powoływanie się na statystykę, że na całym świecie istnieje już 340 krematoriów, nie może być miarodajnem, albowiem wiadomo z drugiej strony, że grzebanie zmarłych należy do najstarszych tradycji chrześcijańskich, od których naród belgijski nie ma wcale szczególniejszych powodów odstępować. Jeśli wysuwa się argument higieny, to, logicznie biorąc, ci, co do tego są powołani, dawno już wystąpiliby z postulatem obowiązkowego palenia zwłok na całym świecie. Takiego postulatu nie zgłoszono, albowiem niema dowodu, by grzebanie zmarłych miało być połączone z niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkiego. Nie jest również słusznym zarzut, że cmentarze nie mogą być powiększane do nieskończoności. Nawet w wielkich miastach, gdzie sprawa ta mogłaby być aktualna, jest ona, jak wiadomo, bez wielkich trudności z powodzeniem rozwiązaną. Patrząc wreszcie na to zagadnienie z punktu widzenia prawnego, spalenie zwłok, które zaciera wszelki ślad przyczyny śmierci, również nie może być dopuszczalnem, uniemożliwia bowiem ewentualne późniejsze zbadanie, czy przyczyną śmierci nie było działanie zbrodnicze. Najważniejszą wszakże przyczyną, dla której przeciwstawiać się należy paleniu zwłok, jest zakaz Kościoła, bezwzględnie obowiązujący wszystkich wierzących katolików Państwo, które zezwala na palenie zwłok staje tem samem bezpośrednio w kolizji z prawem kościelnem. Przemówienie swoje zakończył o. Rutten stwierdzeniem, że w państwie katolickim, jakim bezwątpienia jest Belgja,

Oto jest spokój we mnie...

Oto jest spokój we mnie. Krąże znów księżycem
Dokoła Ciebie, Ziemi moich snów i serca.
Godziny przelatują przy mnie błyskawicą,
Lecz nie pozwolę sobie mego biegu przerwać.

Płynę w ciszy, a w sercu moim krzyk rośnie,
Co srebrnym światłem bije, jak włócznia, w niebiosy.
Walą w miedź bram niebieskich. Otwórz je radośnie,
A runą przed Twem sercem, jak las ściętych sosen.

To nie, że tu jest zwykła izba, a ulica
Przez okno pędzi szumem, hałasem i zgrzytem.
O, otwórz, otwórz serce. Krąże znów księżycem,
Ziemi serca, magnesem ciągnąca zachwyt!

W tej wiosce, która oto dziwi się, bo nie wie,
Co szukać wśród dzieł Twoich - traw - dziełem człowieczem
Wieśniaczka przed ołtarzem zanosi się śpiewem,
Wpatrzona w krew, co z Twego posagu wciąż ciecie.

W katedrze grzmi pierś ludzi jak — gdyby skrzydłami
Potężnem Magnificat — ptak, lecący w niebo.
Drżą aniołowie z rzeźby ponad ołtarzami
I skrzydła chcą rozpuścić i lecieć ze śpiewem.

Ale Ty nie nie czujesz, boś cały wsłuchany
W „Veni Creator”, którem Cię me serce prosi,
Więc słyszysz, jak oddychasz przy mnie miłowaniem,
Więc widzisz, jak gołębiem nad głową się wznosisz!

WŁADYSŁAW DERKACZ.

udzielenie zezwolenia na budowanie krematoriów, byłoby faktem w wysokim stopniu godnym pożałowania.

Wbrew wywodom o. Ruttena wniosek o krematoria w senacie belgijskim przeszedł większością jednego głosu (69 na 68), sprawa ta jednak w parlamencie belgijskim nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona.

Kto jest winien śmierci cara?

„Journal des Débats” donosi z Londynu pod datą 5 czerwca:

„Niemale wrażliwość sprawiło w Londynie ukazanie się książki p. Meriel Knowling, córki b. ambasadora Wielkiej Brytanji w Petersburgu, Buchanana. W książce tej, zatytułowanej: „Rozkład cesarstwa” autorka wspomina o pewnych krokach, czynionych dla uratowania rodziny Romanowów. Wszystkie przygotowania już były poczynione i król oświadczył, że „będzie szczęśliwy, mogąc udzielić gościny swemu koronowanemu kuzynowi”. Jednakże przygotowania te zostały zaniechane na skutek interwencji Lloyd Georgea. Zwrócił on uwagę króla na to, że opinja publiczna jest rzekomo wrogo usposobiona dla rodziny cesarskiej, i że organizacje robotnicze są gotowe zorganizować rozruchy w razie dopuszczenia rodziny cesarskiej na terytorjum Anglii”.

Zapytany z tego powodu Lloyd George odpowiedział, że, jeśli dał taką radę, to dlatego, że wówczas Wielka Brytanja usiłowała skłonić Kierńskiego do dalszego prowadzenia wojny po stronie aliantów. „Gdybyśmy wpuścili cara, zaszkodziłoby to naszym rokowaniom” — powiedział Lloyd George.

Wiadomość tę podaje „Journal de Genève” pod tytułem: „Kto winien jest śmierci cara?” i kończy ją słowami: „Tłumaczenia b. premiera angielskiego nie wymagają żadnych komentarzy”.

Atak propagandy antyreligijnej na Szwajcarję

W ostatnim numerze „Proletarische Freidenker”, który jest oficjalnym organem bezbożników szwajcarskich, popieranym przez Sowjety, ogłoszono szczegółowy opis II kongresu wolnościowców, który odbył się w Zurichu. Kongres oprócz części oficjalnej objął produkcje muzyczne i deklamacje, oraz dyskusje na temat działalności bezbożniczej na całym świecie, sytuacji i działalności bezbożników szwajcarskich, agitacji wśród proletariatu, wreszcie propagandy wśród kobiet i młodzieży.

To samo pismo zapowiada zebranie antyreligijne, które ma się odbyć w Bazylei w dniach 25 i 26 czerwca przy współudziale bezbożników francuskich i niemieckich. Wśród innych celów tego zebrania wymienione jest pozyskanie zwolenników w tych kołach robotniczych, które nie uległy jeszcze zarazie bezbożnictwa, oraz ogłoszenie konieczności obrony związku sowieckiego.

W kołach dobrze poinformowanych zwracają uwagę, że wzmożenie agitacji bezbożniczej zbiega się z zaistnieniem w Genewie delegacji so-

wieckiej z Lunaczarskim na czele, oraz faktem rozwiązywania organizacji wolnościowców w Niemczech, które poszukują obecnie nowej bazy dla swoich operacji. (KAP).

Pielgrzymka dziennikarzy francuskich do Lourdes

(KAP.) W tych dniach odbyła się pielgrzymka 120 dziennikarzy katolickich, współpracowników wielkich dzienników francuskich, do Lourdes, gdzie wysłuchała mszy św., odprowadzonej w Grocie przez biskupa Lourdes, Mgr. Gerlier. Przy mszy św. służyli ks. biskupi jako ministranci redaktor „La Croix” z Paryża, historyk Jean Giraud, i redaktor „La Croix” z Limoges. Po procesji z Najśw. Sakramentem, w której wzięli udział wszyscy przybyli dziennikarze, wysłuchano interesującego odczytu dr. Vallet, przewodniczącego Biura Sprawdzania cudownych uzdrowień.

Prócz dziennikarzy francuskich w pielgrzymce wzięli udział również przedstawiciele prasy hiszpańskiej, redaktor „Pueblo Vasco” z San Sebastian i redaktor „Pueblo” z Pamplony.

Oszczędności i redukcje na dworze szwedzkim

Szwedzki następca tronu, książę Gustaw Adolf, obchodzący w roku bieżącym pięćdziesiątą rocznicę urodzin, wyraził ostatnio życzenie, by z tej okazji nie składano mu ani podarunków ani podarków, ponieważ, zgodnie z jego wolą, dwór szwedzki nie będzie obchodził dnia tego jako święta a co zatem idzie, ze względów oszczędnościowych skasowana zostaje tradycyjna uczta. Nie mogąc godnie przyjąć swych rodzinnych gości, następca tronu odczułby jako przykrość, gdyby musiał wyjść do zgromadzonych tłumnie przedstawicieli społeczeństwa, państwa, obcych mocarstw itp. Jednocześnie szwedzki następca tronu podał do wiadomości, że postanawia, idąc za przykładem swego ojca, króla Gustawa V, skreślić ze swego budżetu 15.000 koron. Król szwedzki już przed miesiącem zredukował swe osobiste dochody o 50.000 kor.

Oryginalna dysputa weselna o mężczyznach i małżeństwie

Jedna z „Dolly Sisters” — Rosie — wyszła znów za mąż, tym razem do Londynu. Ślub odbył się w jednym z najelegantszych hoteli londyńskich. Nowy małżonek pani Rosie nie był bardzo zachwycony projektem swej żony, która proponowała podczas kolacji ślubnej dyskusję na temat małżeństwa. Dyskusja miała się odbyć w ten sposób, że każda z obecnych dam miała się wypowiedzieć na temat małżeństwa i wartości mężczyzny w ogóle.

Dyskusję zainaugurowała pani Rosie, która oświadczyła, iż spokojnie może o sobie powiedzieć, że doskonale zna mężczyzn. Nie jest też nowicjuską w małżeństwie. Na podstawie swych doświadczeń stwierdziła pani Rosie, że mężczyźni szukają w swej żonie przedewszystkiem towarzyski życia, dlatego żona powinna przedewszystkiem być w stosunku do męża zawsze wesołą i pogodną.

Po tym wstępie zabrała głos literatka francuska Georgette Carneal, która zadeklarowała się wręcz jako nieprzyjaciółka rodzaju męskiego. „Nienawidzę mężczyzn”, — wołała z emfazą pani Carneal, — ponie-

waż mężczyźni uważają nas kobiety tylko za zabawki. Wciąż musimy się do nich stosować, a oni nie dostrzegają naszych życzeń. Dlatego właśnie błędy które oni nam zarzucają, są raczej tylko samoobroną. Krótko i węzłowato: nie powinno się wogóle wychodzić zamaż”. Ofensywę przeciwko mężczyznom podjęła dalej miss Ann Pinchob, która oświadczyła: „Mężczyzna współczesny, to nędzna kreatura. Pocóż mamy wychodzić zamaż? Cóż ma bowiem kobieta, która potrzebuje oparcia, gdy dostaje mężczyznę tego oparcia jeszcze bardziej potrzebującego?” W obronie mężczyzny wystąpiła tylko jedna z obecnych dam, która była tego zdania, iż z mężczyzną nie jest jeszcze wcale tak źle. Jeśli tak liczne są teraz małżeństwa nieszczęśliwe, winę ponoszą tylko kobiety.

D'Annunzio tworzy w języku starofrancuskim

Gabriele D'Annunzio, książę Montenosovo, pracuje obecnie nad nowym dziełem. „Comandante” pisze nowelkę historyczną, której akcja rozgrywa się za czasów króla francuskiego, Ludwika św. (w wieku XIII). Autor postawił sobie trudne zadanie, gdyż pracę swą pisze w języku starofrancuskim, w narzeczu t. zw. „langue d'oïl”.

Kto zna inne dzieła D'Annunzio z jego olbrzymim bogactwem słów, tego nie zadziwi okoliczność, że poeta w nowym swem dziele wskrzesił do życia 23.000 słów tego tak dźwięcznego języka francuskiego. WIP.

Staropolska gościnność

Hasłem dnia są obecnie wywczasy wakacyjne! Cieszą się na wyjazd i letnisko wszyscy, lecz nade wszystko dzieci! Dzieci rodzin, których Pan Bóg obdarzył względem dobrobytem. Lecz w najuboższych dzielnicach miasta, po strychach, dusznych podwórkach, — i wilgotnych piwnicach czekają liczne gromadki dzieci, czy i nad nimi nie zmiłuje się ktoś dobroczynny i nie umożliwi brania udziału w tej ogólnej radości! Czy im także nie będzie wolno wyostać się za mury miasta, by nacieszyć się słońcem, swobodą i świeżym powietrzem!

Niestety! środki materialne tak urzędowej, jak i dobroczynnej opieki społecznej są w roku bieżącym tak ograniczone, że urządzenie kolonii wakacyjnych silnej ulega redukcji.

Apelujemy więc do dobrych serc mieszkańców wsi:

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że wieś zmaga się z ogólnem załamaniem ekonomicznem, równie ciężko jak i miasto.

Jednak podzielenie się kromką wiejskiego chleba, szklanką mleka i wszelkimi temi wiejskimi, tak w mieście upragnionymi darami Bożemi z jednym jedynym dzieckiem ubogiej miejskiej rodziny, jest chyba dla wielu mieszkańców wsi zupełnie dostępnym czynem miłosierdzia chrześcijańskiego! A ta stosunkowo nie duża materialna ofiara uratować może i oddać zdrowiu fizycznemu, dużo, już bliskich zmarnienia dzieci.

Bo posłuchajmy: Lekarze konstatują u wielu dzieci rodzin dotkniętych niedzą poważne zaburzenia systemu nerwowego! Przyczynami są: stałe niedożywienie i ciągła przykra atmosfera domowa, rodząca się z rozgoryczenia żywicieli-rodziców, nie mogących poddać swym obowiązkom.

Dziecko, które cierpi moralnie, dziecko chore na nerwy z nadmiaru trudności życiowych z braku najmniejszego chociażby promyka słońca! Jakież to smutne! prawda?

Zmiana otoczenia jest dla tych dzieci jedyną możliwością poprawy ich stanu. Uchronienia ich od rozwoju cierpienia nerwowego, które z czasem uczyni go nieproduktywnym, ciężarem społeczeństwa, a zarazem człowiekiem tak bardzo nieszczęśliwym. Podzielmy się więc chętnie z ubogimi dziećmi z miasta radosną wiejską swobodą, zapachami łąk i pól, udrzuwającą mocą Bożej wolnej przyrody!

Wydział Opiekuńczy przy Związku „Caritas” w Poznaniu opiekuje się półtora tysiącem dzieci najbardziej potrzebujących, bo sierot lub nieślubnych. Jest to opieka urzędowa, równająca się generalnej opiece miejskiej opieki społecznej. Dzieci nasze są w różnym wieku, od niemowląt aż do dorastających chłopców i dziewcząt. Pomieszczone są one w zakładach, większą część w rodzinach obcych, czasem chowają się w bardzo trudnych warunkach przy swoich samotnych, ciężko z losem zmagających się matkach.

Jakże wiele z nich pragnęlibyśmy wysłać na świeże powietrze wiejskie, jakże często z łzawą tą prośbą zwracają się do nas ich matki i wychowawczynie. Wychowawcom nie brak przeważnie dobrego serca i troskliwości o nasze sierotki, jednak przy własnej biedzie i szczupłej za dziecko opłacie, nie mają możliwości uchronić ich od różnych dotkliwych braków.

Apelujemy więc do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą: Bierźcie dzieci ubogie, nieszczęśliwe i opuszczone choćby na krótki czas do siebie na wieś. Niech zaczerpną trochę świeżego powietrza, niech wykapią się w wiejskim słońcu. Wzajemnie mogą Wam pomóc w lekkich pracach domowych i na roli. Połączycie pomyślnie z dobrem uczynkiem.

Zgłaszajcie więc adresy z podaniem czasu, wieku i płci dziecka do Wydziału Opieki przy Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, tel. 19-89 i 36-34.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Powiat sępoleński organizuje się pod sztandarami Obozu Wielkiej Polski

Silna placówka O. W. P. powstała w Więcborku

W niedzielę, 29 maja odbyło się w Więcborku (pow. sępoleński) zebranie organizacyjne placówki Obozu Wielkiej Polski przy udziale kilkudziesięciu osób. Na zebranie to przybyli w charakterze prelegentów: kierownik wydziału okręgowego O. W. P. w Bydgoszczy, kol. dyr. Franciszek Tatarek i referent organizacyjny kol. Jerzy Czarnecki, którzy wygłosili referaty organizacyjny i ideowo-polityczny.

Wszyscy zebrani wstąpili w szeregi O. W. P., tworząc silną placówkę w

powiecie sępoleńskim pod kierownictwem koleżanek: Leona Wierchowskiego, jako kierownika, Jana Szlachetki — sekretarza i Stanisława Kiełczewskiego — skarbnika.

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju gromkim hasłem kol. Tatarka „Młodzi czuwajcie!”. Solidarny odzew „Czuwamy!” daje rękojmię, że młoda ta placówka wkrótce promieniować będzie pracą i karnością na wioski okoliczne.

Dziesięć nowych placówek O. W. P.

Owińska, Wierzeja, Kwieciszewo, Stopnica, Kiszewo, Zielatkowo, Damasławek, Niszczewice, Runowo Kraińskie, Więcbork

— Jeszcze jedna placówka O. W. P. w pow. poznańskim powstała w Owińskich. Powiat poznański należy obecnie do najlepiej zorganizowanych na obszarze Dzielnicy Zachodniej. Liczba placówek dawno już przekroczyła 40. W niedzielę dnia 29. ub. m. utworzono jeszcze jedną placówkę O. W. P. w Owińskich, gdzie dotychczasowe prace organizacyjne natrafiały na wielkie trudności z powodu kontrakcji „sanatorów”. Mimo to placówka powstała. Referat o ideologii Obozu Wielkiej Polski wygłosił kol. Edw. Budniak. Na członków nowej placówki zapisało się przeszło 20 Młodych.

— Uroczyste zebranie O. W. P. w Wierzeji (pow. szamotulski). Dzień 22 maja r. b. był bezspornie jednym z najpiękniejszych dni w Wierzeji. Odbywała się tam uroczystość założenia placówki O. W. P. oraz przyjęcia i udekorowania nowych członków Obozu Wielkiej Polski. Już od wczesnego ranka ścigały do Wierzeji delegacje sąsiednich placówek i towarzystw, Obozowi przychylnych, z Grzebienska, Ceraadza Kościelnego, Dobieżyńska, Starego i Buku. Na miejscu zarządzono zbiórke wszystkich delegacji, poczem delegat grodzkiego i powiatowego wydziału O. W. P. w Poznaniu, kol. Feliks Holasz odebrał raport od kierownika poszczególnych placówek. Orkiestra „Sokoła” odegrała hymn państwowy, oraz hymn Młodych. Planowano pochód zwartymi szeregami do miejscowego kościoła, jednakże wójtostwo w ostatniej chwili odmówiło zezwolenia „ze względu na bezpieczeństwo publiczne” i przysłało aż siedmiu policjantów. Delegat grodzkiego i powiatowego wydziału p. Holasz przedstawił uszerzokowanym członkom stan rzeczy i zarządził rozejście się, poczem luźnymi grupami ruszono do świątyni na mszę św. Policja asystowała idącym. — Po powrocie z kościoła odbyło się zebranie w stodole p. Kąkole. Zebranie zajął kol. Jankowski z Wierzeji, oddając przewodnictwo przedstawicielowi władz z Poznania. Referat gospodarczy wygłosił kol. Henryk Szeib. W przemówieniu zobrazował obecną trudną sytuację w świecie, oraz w Polsce. Zebrani wysłuchali referatu z zainteresowaniem. Głos zabrał kol. Holasz i scharakteryzował obecne stosunki na wsi polskiej. Zarządzono zbiórke wszystkich kandydatów na członków, od których kol. Holasz odebrał przyrzeczenie organizacyjne, poczem przystąpił do dekoracji, podczas której orkiestra grała hymn Młodych. W czasie zebrania przybył poseł na Sejm p. Franciszek Górczak z Buku, który wyraził zachwyt, jaki ogarnia każdego, miłującego ojczyznę obywatela, na widok tak dziarskich szeregów. W swoim przemówieniu nie pominął tak ważnej kwestii, jaką jest sprawa żydowska w Polsce. Za wzruszające słowa podziękowali słuchacze gorącym aplauzem. Po przemówieniu p. posła Górczaka, odczytał kol. Holasz nominację kierownictwa placówki w Wierzeji. Do członków kierownictwa delegat przemówił w gorących słowach, wykazując im twarde obowiązki, jakie podejmują się wykonać dla dobra Wielkiej Polski. Przy dźwiękach orkiestry odśpiewano „Rotę” oraz hymn Młodych, poczem okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Romana Dmowskiego zakończono piękną uroczystość.

— Pomyślny rozwój O. W. P. w Mogilnie. — Nowa placówka: Kwieciszewo. W ruchliwym ośrodku pracy organizacyjnej O. W. P. w pow. mogileńskim i w placówce mogileńskiej wra nieustanna praca. Osia wszystkich poczynań jest kol. Teodor Bartek, kierownik pow. wydziału O. W. P. wraz z gronem ruchliwych kierowników placówek i członków pow. wydziału. — Zebranie placówki mogileńskiej odbyło się w dn. 25. ub. m. w salce parafialnej. Po omówieniu przebiegu ostatnich uroczystości O. W. P. w Mogilnie, podczas których przyjęto 34 nowych członków, ustalono termin i przebieg nowego kursu kandydatów. Zgłosiło się 10 nowych członków, wobec czego wraz z poprzednio zgłoszonymi kurs będzie liczył 30 Młodych. Będzie to w tym roku już drugi kurs kandydatów,

co świadczy dodatnio o rozwoju O. W. P. w Mogilnie. Na zebraniu omówiono również plan zakładania dalszych placówek w powiecie. — Na początek przystąpiono do utworzenia nowej placówki O. W. P. w Kwieciszewie. Na zebranie organizacyjne, które się odbyło w dniu 29. ub. m. wyjechała duża ilość członków placówki mogileńskiej.

— Utworzenie placówki O. W. P. w Stobnicy (pow. obornicki). W dniu 22 maja r. b. z inicjatywy pow. wydziału O. W. P. w Obornikach zorganizowano nową placówkę w Stobnicy. Na zebranie organizacyjne przybyło około 25 młodych rolników z Stobnicy i Stobnicka. Po obszernym referacie o obecnych stosunkach w Polsce i o idei O. W. P., wygłoszonym przez kol. Kazimierza Sayne, przystąpiono do zapisywania członków. Placówka O. W. P. w Stobnicy liczy 17 członków. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie — Ogólne zainteresowanie wsi dla Obozu Wielkiej Polski, wielki zapał do pracy w szeregach O. W. P. pozwalają przypuszczać, że liczba członków podwoi się w niedalekiej przyszłości.

— Nowa placówka O. W. P. w Kiszewie (pow. obornicki). W święto Bożego Ciała pod wieczór odbyło się zebranie organizacyjne placówki O. W. P. w Kiszewie w obecności 25 rolników. Zebranie zaszczylił swą obecnością ksiądz Józef Tyma. Po referacie, wygłoszonym przez kol. K. Sayne, sekretarza pow. wydziału O. W. P. w Obornikach, ks. Tyma przedstawił zebranym na jak zdrowych zasadach ideowych oparty jest Oboz Wielkiej Polski, zachęcając w krótkim a treściwym przemówieniu do pracy dla idei Wielkiej Polski. Na członków nowej placówki O. W. P. zapisało się 17 Młodych. Zebranie zakończono hymnem Młodych.

— Jeszcze jedna placówka O. W. P. w pow. obornickim: w Zielatkowie. W ciągu czterech dni utworzono na obszarze pow. obornickiego 3 nowe placówki O. W. P. Włodzie powiatowe O. W. P. w Obornikach uczestniczyły ponadto w uroczystościach obozowych w Czarnkowie, o czym donosimy na innem miejscu. — W niedzielę, 29 maja została założona placówka O. W. P. w Zielatkowie. Zebrani w liczbie około trzydziestu z uwagą wysłuchali referatu o obecnych stosunkach gospodarczych i politycznych Polski, jak również o idei O. W. P., który wygłosił kol. K. Sayna. Na zebraniu obecni byli 4 członkowie z pobliskiej placówki Chłudowo. Na ogólne życzenie uczestników zebrania założono placówkę. Hymnem Młodych zakończono zebranie organizacyjne placówki w Zielatkowie.

— I Damasławek ma już placówkę O. W. P. W niedzielę 5 czerwca powstała placówka Obozu w Damasławku (pow. wągrowiecki).

— Nowa placówka O. W. P. w Niszczewicach (pow. inowrocławski). Ostatnio zawiązała się w Niszczewicach placówka O. W. P. Kierownikiem został mianowany kol. Jan Wojciechowski. Młoda placówka pod sprężystym kierownictwem pracuje bardzo intensywnie, zyskując z dniem każdym zwolenników. Dnia 22 maja odbyła się zbiórka placówki pod przewodnictwem kierownika. Aktualny referat wygłosił kol. M. Jaskólski. Z kolei przyjęto nowych kandydatów i po omówieniu spraw bieżących, zakończono zbiórke odśpiewaniem hymnu Młodych.

— Nowa placówka w powiecie wyrzyskim: Runowo Kraińskie. W niedzielę, 29 maja r. b. po południu odbyło się w Runowie Kraińskim zebranie organizacyjne placówki Obozu Wielkiej Polski z udziałem kierownika okręgowego z Bydgoszczy, kol. Franciszka Tatarka i referenta organizacyjnego, kol. Jerzego Czarneckiego, w charakterze referentów. Po referatach obu wspomnianych koleżanek, nagrodzonych żywym aplauzem, wszyscy zebrani zgłosili akces w szeregi nowopowstałej placówki, której kierownikiem mianowany został kol. Franciszek Gomółka. Zebranie zamknął kol. Tatarek hasłem obozowym „Młodzi, czuwajcie!”

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Z Dzielnicy Zachodniej

— Jeszcze o zjeździe powiatowym O. W. P. w Jarocinie. Na zjazd powiatowy O. W. P. w Jarocinie w dniu 5. b. m. wybrało się z Ostrowa około 30 członków tamtejszej placówki na rowerach. Już o godz. 3 rano przy wyjeździe z Ostrowa spotkała ich niespodzianka, bowiem na ulicach przedmiejskich na wszystkich skrzyżowaniach ustawiona była policja tajna i umundurowana, która zatrzymywała wszystkich bez wyjątku — podobno dla zbadania, czy posiadają karty rowerowe i t. p. Takie zatrzymywanie odbywały się co kilka kroków. — W samym Jarocinie uczestnicy zjazdu po raporcie ruszyli do kościoła na nabożeństwo dwójkami na chodnikach, ponieważ władze na dwa dni przed zjazdem cofnęły udzielone poprzednio zezwolenie na pochód. W czasie marszu dwójkami nastąpiła zmiana decyzji i przedstawiciel władzy pozwolił uformować czwórki pochodowe i zejść na jezdnię. — W czasie przemarszu wszędzie Młodych witano oklaskami i okrzykami, a z okien sypały się kwiaty. Obok pochodu szli policjanci z pałkami gumowymi. — Przebieg zjazdu, który wywołał w Jarocinie jaknajlepsze wrażenie, był już w „Kurjerze Pozn.” opisany. Dodac tylko należy, że oprócz placówek z pow. jarocińskiego i wspomnianej delegacji z Ostrowa na zjazd przybyły delegacje placówek ze Środy i Koźmina.

— Rocznicą założenia O. W. P. w Szamotułach. Placówka szamotulska O. W. P. obchodziła świeżo rocznicę swego założenia. Sala zebrania w Strzelnicy była wypełniona po brzegi. Wśród gości było dużo przedstawicieli starszego społeczeństwa, zarząd Stronnictwa Narodowego, delegacji Powstańców i Wojaków, Hallerczyków, Narodowej Organizacji Kobiet, Sokół itd. Po zagajeniu uroczystego zebrania przez kol. Krzymienia, przemówił delegat władz dzielnicowych O. W. P., kol. Woźnicki. Placówka szamotulska O. W. P. istniejąca dopiero rok, rozwija się dzięki kierownictwu kol. Krzymienia i Głowackiego bardzo pomyślnie, czego dowodem liczebność członków czynnych i założenie placówek w Szczepankowie i Otorowie. Po dekoracji kilkudziesięciu nowych członków przez kol. Czabańskiego zobrazował kol. Głowacki stosunek władz do placówki, który i u nas jest nieprzychylny. Po przemówieniu założyciela szamotulskiej placówki O. W. P., kol. dentysty Edwarda Müllera, zakończono zebranie odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Przebieg jego był bardzo uroczysty i podniosły. (sc.)

— Szamocin przygotowuje się do jubileuszu 5-lecia placówki O. W. P. W salce hotelu „Concordia” odbyło się zebranie placówki O. W. P. Po zdanii raportu przez kol. K. Skibińskiego kierownikowi pow. kol. A. Pawlickiemu, zajął tenże zebranie. Po załatwieniu spraw organizacyjnych wygłosił kier. powiatowy referat na temat „Niemcy przed i w wojnie światowej”. Referat w jasnych słowach przedstawił na wstępie wrogość Niemiec do wszystkich, co polskie i zobrazował parcie Niemiec do wojny światowej. Następnie na podstawie książki „Niemcy gotowe do nowej wojny” przedstawił dokumenty, świadczące o winie Niemiec w wybuchu wojny światowej. Drugi referat wygłosił kol. Skibiński na temat „Naród, Kościół i Państwo”. Obu referatów wysłuchano z uwagą. Odśpiewaniem hymnu i hasłem „Młodzi czuwajcie!” zebranie zakończono.

— Nowy kurs kandydatów O. W. P. w Margoninie. Na ostatnim zebraniu placówki, które zajął kol. St. Napierała, rozpoczęto również nowy kurs kandydatów, na który zgłosiło się 36 słuchaczy. Treściwy referat wygłosił kol. M. Strzeliński z Chodzieży. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawy organizacyjne.

— Z prac O. W. P. w Obornikach. Zebrania placówki odbywają się regularnie w sali Bractwa Kurkowego. Ostatniemu zebraniu placówki przewodniczył kierownik placówki kol. Edm. Jarmuż. O wyrażeniu politycznych na szerokim świecie mówił prezes Stron. Narodowego kol. St. Ulatowski. Z kolei wygłoszono odczyt z

cyklu o ideologii narodowej z uwzględnieniem też programowych O. W. P.

— Młodzi O. W. P. w Zdunach zajmują się kryzysem gospodarczym. W dniu 22 kwietnia odbyło się zebranie placówki O. W. P. na salce p. Telegi. Z referatem przybył kol. budowniczy Szczodrowski z Krotoszyna. Licznie zebrani Młodzi oraz goście wysłuchali z wielkim zainteresowaniem obszernego referatu n. t. „Kryzys gospodarczy”. Zdziwienie wywołało przybycie posterunkowego P. P. w charakterze „służbowym”. Prace placówki O. W. P. idą w Zdunach normalnym torem.

— Nowi członkowie O. W. P. w Bojanowie. Uroczyste zebranie placówki zajął kol. Kaczmarek. Kiedy przebrzmiały echa hymnu Młodych wygłosił referat kol. Sannok, referent propagandowy pow. wydziału. Po uroczystym apelu nastąpiło przyjęcie 13 kandydatów na członków O. W. P. i doręczenie „szczerbów” Chrobrego. Dłuższy referat polityczny wygłosił poseł p. Kawecki, delegat Stron. Narodowego. — Na tem samem zebraniu przyjęto kandydatury 17 osób, zgłaszających się na kurs ideowy. Praca na placówce bojanowskiej postępuje stale; jest to zasługa kierownika placówki, kol. Kaczmarka, oraz kol. Stryczyńskiego i ofiarnej pracy członków.

— Pomyślny rozwój O. W. P. w Ostrowie. Przy pow. wydziale Obozu Wielkiej Polski w Ostrowie rozpoczęto nowy kurs kandydatów Obozu W. P. Na pierwszą lekcję stawili się zgórą 81 kandydatów, jak dotąd liczba niebywała. Na otwarciu kursu przemówił do zebranych w krótkich słowach kontroler rejonowy O. W. P., kol. Rzekucki. Dłuższy referat wygłosił kierownik pow. wydziału kol. Stawicki. Prelekcje odbywają się co 2 tygodnie. Kurs potrwa prawdopodobnie ok. 6 tygodni. Nadmienić wypada, że i placówka żeńska rozwija się bardzo dobrze. (Or.)

— Uroczyste zebranie O. W. P. w Ślasku Wielkiem. Dnia 8 maja odbyło się tutaj uroczyste zebranie placówki O. W. P. Zajął je kierownik miejscowej placówki, kol. Miła, witając przybyłego z Bydgoszczy delegata okręgowego, kierownika powiatowego, kol. Plewińskiego, kolegów z placówek Kruszwica i Strzelno, oraz miejscowe obywatelstwo. Dłuższy referat wygłosił delegat okręgowy na temat gospodarki i polityki krajowej. Następnie przemawiał kol. Radomski na tematy ideowo-organizacyjne, a kol. Sondecki zadeklamował piękny wiersz. Wreszcie po referacie kol. Plewińskiego, który mówił o obowiązkach członka O. W. P., nastąpiło uroczyste złożenie przyrzeczeń przez dotychczasowych kandydatów w ilości 20, którzy otrzymali „szczerbe Chrobrego”. Hasłem „Młodzi czuwajcie!” kol. kierownik zakończył zebranie.

— Z życia O. W. P. w Koronowie. W niedzielę, dnia 24 kwietnia r. b. odbyło się w świetlicy Obozu Wielkiej Polski w Koronowie zebranie ogólne placówek: męskiej i żeńskiej. Raport złożył kol. Walerjan Palicki, jako kierownik obwodowy, kierownikowi okręgu kol. dyr. Fr. Tatarowski z Bydgoszczy. Referat wygłosił kol. red. Łukaczynski. W placówkach wiejskich, należących do obwodu koronowskiego, urządzono w ostatnim czasie zebrania ogólne, które wykazały systematyczny wzrost karnych szeregów.

— O. W. P. w Solcu Kujawskim wykazuje nader żywą działalność pod sprężystym kierownictwem kol. Marceliego Przewoźnego. Zebrania placówki odbywają się co dwa tygodnie. Niedawno przemawiali kol. red. Zb. Łukaczynski i kol. Jerzy Czarnecki z Bydgoszczy. Placówka wzięła po raz pierwszy udział w obchodzie 3-go maja, wywołując ogólny zachwyt swoją doskonałą postawą. — Dnia 24 maja br. wieczorem odbyło się w Solcu Kujawskim liczne zebranie członków z udziałem także około 40 nowych kandydatów. Po raporcie, złożonym red. Zbigniewowi Łukaczynskiemu, zebranie zajął krótkim przemówieniem kierownik placówki kol. Marceli Przewoźny. Dłuższy referat omawiający szczegółowo powstanie i rozwój armii polskiej, wygłosił kol. red. Łukaczynski. Zebranie zamknęto odśpiewaniem hymnu Młodych, poczem dokonano przyjęcia nowych kandydatów.

Młodzi Czarnkowa w O. W. P.

Zebranie Obozu z udziałem 300 osób

Placówka O. W. P. w Czarnkowie urządziła w sobotę 28 maja, o godz. 20.30 na sali „Browarowej” uroczyste zebranie. Zebranie zajął kierownik placówki kol. Sobolewski hasłem „Młodzi czuwajcie!”, witając m. in. p. Krzemienieńską z Połajewa, posła Teodora Witkowskiego z Poznania i kierownika powiatowego O. W. P. z Obornik, kol. Edmunda Dondajewskiego. Po odśpiewaniu hymnu przewodnictwo obrad objął p. Dondajewski, który wygłosił piękny referat. Z kolei zabrała głos p. Krzemienieńska, charakteryzując cele i zadania Obozu Wielkiej Polski, za co podziękowano jej rzeszistami oklaskami. P. poseł Witkowski złożył sprawozdanie poselskie.

Kierownikiem obwodowym został mianowany kol. dr. Franciszek Brzozowski, kierownikiem placówki kol. Józef Sobolewski. — Nastąpił punkt kulminacyjny zebrania, a mianowicie dekorowanie 35 Młodych. Po odpowiednim przemówieniu kol. Edm. Dondajewskiego z Obornik i odebraniu przyrzeczenia, tenże wręczył symboliczne „mieczyki” nowoprzyjętym kolegom. Przed zakończeniem przemawiał w podniosłych słowach ks. prof. Urban i kierownik obwodowy, kol. dr. Franciszek Brzozowski. W podniosłym nastroju po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” solwował przewodniczący zebranie, w którym uczestniczyło 300 osób.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Młodzież Wszechpolska

Uchwały odbytego niedawno w Warszawie zjazdu Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej dały wielu pismom, będącym organami różnych prądów politycznych, asumpt do zajęcia się tą Młodzieżą Wszechpolską.

To trzeba jednak na wstępie zaznaczyć, że liczne te artykuły nie polemizowały właściwie z treścią uchwał Rady Naczelnej, nie starały się wykaazać ich błędów i tem bardziej nie usiłowały przeciwstawić im swojego, innego i w ich mniemaniu zapewne słusznego poglądu. Ten ton polemiki ze stanowiskiem Rady Naczelnej jest szczególnie zwracający uwagę i szczególnie — w swej swoistej milkliwości — wiele mówiący.

Polemiki te kazały stale wokół tezy, że stanowisko, zajęte przez Radę Naczelną M. W. w jej uchwałach, jest sprzeczne ze stanowiskiem, zajmowanym w podobnych sprawach przez obóz narodowy jako całość. Inną ich cechą charakterystyczną jest nieustające powracanie myślą ku przeszłości.

Nie mam najmniejszego zamiaru podejmowania tu jakiegokolwiek z wynurzeniami naszych przeciwników i mentorów. Chodzi mi o spokojne wskazanie na pewne momenty, których polemika z nami nie dostrzega bodaj, a jeśli nawet dostrzega, to widocznie nie rozumie i nie docenia.

Przeszłość! Niedawna przeszłość! Przecież nikt nam możliwości jej zbadania nie zamyka podręcznikami sfalszowanej historii. Nie mamy znikąd zakazu sięgania po wiedzę o niej tylko kołach, a nie innych źródłach; czerpiemy ją zewsząd — i stąd, gdzie wedle naszych przeciwników fałsz się gnieździ, i stąd, gdzie biją — znów wedle nich — Krynice prawdy. Można sobie różnie sformułować, dlaczego jesteśmy w takim, a nie innym obozie: czy mimo to, czy dlatego, że mamy przecież tę przeszłość. Ale cechą naszą — jako pokolenia, które nie żyło w tej przeszłości — jest przedewszystkiem to, że wiedzę o niej czerpiemy nie z „podręczników“, które mogą być, albo i nie być „sfalszowane“, lecz z faktów, które były i których nikt już nie sfalszuje. My je przedewszystkiem znamy.

Punkt ciężkości leży gdzieś indziej: przeciwnicy nasi niezwykłe się mylą, gdy sądzą, że my żyjemy przeszłością. Nasz stosunek do niej jest zgoła inny, niżli tych, którzy w niej żyli — chyba w tem niema nic nienaturalnego? Nam, młodemu pokoleniu, nie mogą przecież starczyć za wszystko procesy o przeszłość — chyba w tem niema nic dziwnego? Mamy, rzecz jasna, określony pogląd na dzieje niedawnej przeszłości, pogląd jednak, oparty na faktach, których przecież w ostatnich dziesiątkach lat nie brakowało. Jenow świadomości naszej nie żyje cały tłum drobniaków, które mogły rozjaśniać naszych przeciwników i najwyżej pozostać im w pamięci, a przed oczyma mamy, wprawdzie mocno zarysowany, ale tylko główny kształt tej przeszłości. Inaczej przecież być nie może i nie powinno.

Punkt ciężkości leży gdzieś indziej: my żyjemy przyszłością. Pilnie zaś baczmy na teraźniejszość, by zdać sobie sprawę z tego, co w niej jest dla przyszłości tej do zachowania, co zaś do potępienia i zniszczenia. Kto tego naszego nastawienia nie zrozumie — nie zrozumie niczego u nas i będzie grał w ciuciubabkę z „nauczycielem-kółtunem“, „podręcznikiem sfalszowanej historii“ i „atmosfera kołtuńskiego domu“. Gdy za dużo „kołtunów“ w polemice — źle świadczy to o jej głębi.

Nie po raz pierwszy powtórzył się też w ostatniej polemice motyw, wedle którego fakt, tak jest fakt — (nie z fałszywego podręcznika, a z życia), że młodzież akademicka grupuje się w szeregach narodowych — należy przypisać jakimś powierzchownym przyczynom, jak bliżej nieokreślonym „otumanianiu“, „opanowaniu“ instytucji samopomocowych itd., itd. Mogłaby się nasunąć refleksja, że wiara w tego rodzaju sposoby werbowania zwolenników jest bardzo specjalnie charakterystycznym rysem tych, którzy w to wierzą. Ale mniejsza z tem, bo chyba oni w to nie wierzą.

Młodzież Wszechpolska obchodzi oto w bieżącym roku swe dziesięciolecie, zaczątki jej zaś sięgają o kilka lat

wcześniej. Te dziesięć lat — to pasmo nieustającej ekspansji tego ruchu. Czy z tego faktu, który jest życiem, nie podręcznikiem, ani mową propagandową, czy z tego faktu niczego nie mogą wynioskować nasi polemicy? Czy jest choć jeden między nimi, któryby rzeczywiście uwierzył w to masowe „otumanienie“, w to, że przez „opanowanie“ zarządów Bratniej Pomocy narodziła się idea narodowa na uniwersytetach? Istnienie takiego „jedynaka“ wydaje mi się zgola nieprawdopodobne — chyba w szeregach czwartej brygady, z którą pragnęlibyśmy, by „pierwsza“ tak się nie liczyła, jak my się nie liczymy. A wobec tego — zbędne wydaje mi się pisanie o rzeczy o czywiście bezsensownej. Poco jednak oni o tem piszą? Dla kogo? Swoich na to nie „nabiorą“, tem bardziej nas, którzy wiemy o prawdziwie, bowiem jest ona w nas samych właśnie.

Tak jest — to jest śmieszne, nie inne, a właśnie śmieszne (przez co bynajmniej nie wesołe), że mogą być pisma, które tak olbrzymią większość młodzieży akademickiej (olbrzymią większość: to zapewne nie dla wszystkich jest przyjemne) mogą pomawiać o jakiś nieszczerzy stosunek do Polski — właśnie do Polski, bowiem państwo polskie (oni lubią pisać o państwie) jest niczem innym, jak Polska. Jak może powstać w głowie myśl podobna? Może być ona — jeśli już jest — tylko jako żyły podszept wroga Polski, który chce, by w Polsce w elementarnych sprawach był zamęt pojęć. Inaczej jej sobie wytłumaczyć

nie można. Piszą o niechętnym stosunku do wojska polskiego! Piszą, że gdy z uniwersytetów znikli żołnierze, dopiero wówczas nabraly one obecnej barwy politycznej. Na Boga! Przecież nie ma takiego akademika, który — jeśli mu zdrowie nie stanie na przeszkodzie — nie służyłby w wojsku. Młodzież akademicka — to albo obecni, albo przyszli podchorążowie rezerwy (później — oficerowie) i jeśli są nimi — z najmilszym z podchorążówkami wyszli wspomnieniem. Pilnie przypatrzmy się podchorążówkom rezerwy, czy zawodowym: to ta sama młodzież, co jest w uniwersytetach. Ten, kto pisze o niechętnym stosunku dzisiejszej młodzieży do wojska — tyle wie o młodzieży tej, co ślepy o kolorach. I nic dziwnego: wszak widzi koło siebie tylko jej garstkę i — przez nią informowany — o niczem nie wie.

By nie przedłużać artykułu, do tematów, do którego może wypadnie jeszcze powrócić — doradzimy na końcu polemistom naszym przedewszystkiem poznanie sine ira et studio Młodzieży Wszechpolskiej. Boć przecież jasnym chyba jest, że Młodzież Wszechpolska nie może być brana za przemijający i przypadkowy podmuch kaprysu tego, czy innego polityka. Potrzeba tego prądu ideowego musi głęboko leżeć w interesie narodu naszego, skoro mimo wszystko w z y s t k o rozwija się on wspaniale. To pewna, że gdyby naród nasz innych dla rozwoju wymagał prądów ideowych — narodziłyby się one. Ale innych niema, tak niema. Jest natomiast Młodzież Wszechpolska. Jest i będzie.

J. Z.

Z organizacji akademickich

— **Parlament dyskusyjny.** Dnia 22 maja br.: odbył się w Coll Minus przy udziale J. M. p. rektora Sajdaka, p. dziekana prof. dr. Lissowskiego oraz p. prof. Peretiatkowicza „Parlament Dyskusyjny“, urządzony przez Koło Praniców i Ekonomistów, który otworzył prezes kol. Woźnicki powołując na marszałka Parlamentu kol. Grzechlowskiego. Udział w dyskusji wzięli kol. Brzuszkiewicz, Paluszynski, Chudob, Taylor, Klarnier, Tarnowski, Stawiski, Supiński, Zdziański, Głowacki, Bardaszy, Nagrodę publiczności przyznano kol. Tarnowskiemu. Poza tem Jury przyznało I. nagrodę kol. Supińskiemu, II nagrodę Zdziańskiemu, III nagrodę kol. Klarnierowi.

— **Syndykalizm w niebieskich koszulach!** Sprawa wprowadzenia ustroju syndykalistycznego w Polsce została załatwiona pozytywnie, albowiem już nie „w zbiórach“ też sekcji ideologicznych, ale w t. zw. koszulach, które handluje po 550 zł kol. Szeliżanka, możemy to obserwować i podziwiać.

A jak się stało, przytąjcie na tablicy Z. P. M. D.:

Uwaga!

Koleżanki i koledzy, którzy pragną zamówić koszule syndykalistyczne, zechcą zgłosić się do kol. Szeliżanki (św. Marcina 64, u p. Matelkiewicz, telefon 12-72).

Opis koszuli: stalowo-niebieska koszula sportowa z krawatem. 2 kieszenie z kontrastową (na lewej dziurka do przykręcania znaczka organizacyjnego), na lewym ramieniu ugratowana przepaska z wyhaftowanym czerwonym kołem zębata i złotym słoncem w środku.

Czyżby Z. P. M. D. w niebieskich koszulinach i na zębatych kołach wybrało się „po nową treść“? Gratulacje!

Na marginesie

Ostatni zajazd na...

W ub. tygodniu bawił w Poznaniu słynny minister p. Jędrzejewicz, autor słynnego okólnika o nielegalności rzekomej N. K. A., znany również jako bojownik zniszczenia autonomii uniwersyteckiej. W Auli uniwersytetu witała go młodzież t. zw. państwowa, w „sile“ około 100 osobników zgromadzona w 5 czy więcej organizacjach, których przedstawiciele witali swego wysokiego protektora. (Demokraci witali osobno na „słówkach“ młodzieży „stosując zgoła niedemokratyczne „splendid isolation“). Z przemówień powitalnych p. J. mógł się zorientować, że niema wewnętrznej zgody wśród jego młodych sanacyjnych pociech, że zgoda jest tylko w wystąpieniach zasadniczych (imienny, walka z młodzieżą narodową — zapewne przyp. red.) dlatego to pouczył w swem przemówieniu swe wale młode latorośle (latorośle — bo może zimny nie doczekają) iż to jest specyficzna cecha narodu polskiego, że jest niezgodny. Radził przeto pogodzić się, w imię wspólnej walki z przeciwnikami. Po tylu już organizacyjnych eksperymentach może to i dobra rada. Należy spróbować, może się coś uda razem... oberwać.

Harce gimnazjalne.

Jesteśmy w okresie zdawania matury. Młoda sanacja akademicka, chcąc pokrzepić swe wale sily (i niedobrane) sztucznymi sposobami, postarała się o możliwość urządzania zebrań informacyjnych w gimnazjach. Kuratorium szkolne okręgu poznańskiego dało takie zezwolenie sanacyjnym organizacjom akademickim. Zapewne informować należy w duchu państwowym. Minister Jędrzejewicz bawiąc w Poznaniu dał niedościgny wzór sposobów wychowania państwowego, Gimnazjum, które odwiedził, otoczone było podwójnym kordonem policji. Zapewne policjant jest symbolem władzy państwowej, państwa, jednakże specjalnie zadań wychowawczych nie polecano mu w żadnym kulturalnym państwie. Możeby w imię państwa, należało użyć tego organu dla sprowadzenia maturzystów na te zebrań informacyjnych.

Państwo pracy: Jedną z najmłodszych pociech sanacyjnych na uniwersytecie „Legion Młodych“ wydał pierwszy numer swego pisma p. t. „Państwo pracy“. Za największy czyn tegoż „Legionu“ uważa się tam skłanianie czegoś, co nazwano deklaracją ideową „Legionu Młodych“, a co jest ciekawym dokumentem zamroczony umysłowy jego twórców. Z przeciwnikami załatwiono się tam w ten sposób: wszystkie kierunki się przeżyły, jest tylko jedna idea Legionu, wskutek tego nie warto polemizować. Państwo pracy pisze, że nikt nie może powiedzieć, żeby ta deklaracja była dwuznaczna. Tu m. aracie. Jest ona jednoznaczna, jako dokument ludzkiej słabości.

Z Izby Skarbowej w Poznaniu: Istniejąca przy tutejszej Izbie Skarbowej młoda pociecha sanacyjna pod nazwą korporacji Husaria, doszła do 100% sprawności w ściąganiu składek z swych członków. Oto po prostu prezes przedstawia listę członków tego „zrzeszonka“ władzom skarbowym: te na pierwszego odciągają składkę korporacyjną od pensji. Komentarzy nie potrzeba. Pisklęta sanacyjne wymagają jednak troskliwej opieki władz skarbowych.

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski.

Dziesięciolecie Koła Poznańskiego Młodzieży Wszechpolskiej

W niedzielę, dnia 29 maja r. b., Koło Poznańskie obchodziło jubileusz dziesięciu lat swego istnienia, pracy i żmudnych wysiłków na terenie akademickim i szerszych warstw społeczeństwa, podejmowanych w celu zmiany oblicza duchowego Polski, a przedewszystkiem jej młodego pokolenia w kierunku ideałów rozumnej i ofiarnej pracy dla Ojczyzny. Niezwykle liczny udział młodzieży i obywateli poznańskiego w uroczystościach dał wyraz zrozumieniu roli Młodzieży Wszechpolskiej, jaką odgrywa w życiu polskim i temu naprawdę serdecznemu stosunkowi, który łączy organizację z jej sympatykami.

Rano o godzinie 8 mszę św. na intencję Wielkiej Polski odprawił ks. prałat Józef Pradziński, duszpasterz Uniwersytetu, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym wskazał na dwie najważniejsze rzeczy w pracy Młodzieży Wszechpolskiej dla Ojczyzny: na pokorę i miłość. Z pokorą i miłością trzeba iść w życie i chociaż spotykają przesładowania, a może i nienawiść, prawda zwycięży zawsze!

Podczas mszy św. kilka koleżanek i kolegów przystąpiło do Komunii św. Kol. Ewert-Krzemienieńska odśpiewała kilka pieśni religijnych.

W południe o godz. 12 odbyła się akademja w „Słońcu“.

Po odegraniu hymnu narodowego Prezes Koła Poznańskiego Młodzieży Wszechpolskiej, kol. Jan Szyszczynski, zagaił Akademję, podając krótką charakterystykę organizacji oraz podstawowe zasady, jakimi kieruje się Młodzież Wszechpolska i Wszechpolscy w pracy dla Polski. Następnie głos zabrał kol. Jan Rembielewski, Prezes i Rady Naczelnej Mł. Wszechp., a obecnie redaktor Myśli Narodowej. Kol. Rembielewski scharakteryzował „Pokolenie Polski Niepodległej“, zanalizował postawę młodego pokolenia, które wychowało się w wolnym państwie Polskiem. Pokolenie to cechuje wielka religijność i petyzm do Kościoła Katolickiego, zdrowe ujmowanie zagadnień życia narodowego, rozumienie dobra narodowego i stąd płynąca praca w tym kierunku oraz wrogi nastawienie do wszystkich, co działa na zgubę naszą, przedewszystkiem do Żydów, tego największego wroga wewnętrznego. „Pokolenie Polski Niepodległej“ jest predystynowane do wyprowadzenia Polski z chaosu, w jakim teraz znajduje się i do osiągnięcia pełnego i trwałego zwycięstwa.

Z kolei przemawiał kol. Jerzy Kurcusz, Prezes Rady Naczelnej, n. t.: „Droga do zwycięstwa“. Kol. Kurcusz w swem przemówieniu przypominał dwa znamienne fakty z życia Młodzieży Wszechpolskiej: I-szy — protest przeciwko poddańczemu udanu się do Beselera w 1916 r. w Warszawie, żeby dziękować mu za okrucy „państwa polskiego“ z rak niemieckich, protest małej grupy 16 kolegów wobec tysięcy filoniemieckich akademików i powstanie z tej garstki wielkiej organizacji Młodzieży Wszechpolskiej, liczącej dzisiaj tysiące i kilkanaście tysięcy sympatyków wśród samej młodzieży akademickiej,

II-gi — rzućcie hasła w r. 1923 zupełnej separacji od najgroźniejszego wroga polskiego: od Żydów i ich bezwzględne zwalczanie oraz przełamanie uprzedzeń w tym kierunku, „tkwiących“ w społeczeństwie, zastrutem jadłem socjalistycznych i masonskich zasad. Zasluga Młodzieży Wszechpolskiej jest uświadomienie społeczeństwa o tych dwóch najważniejszych niebezpieczeństwach naszych: o Niemcach i Żydach i walka z nimi! Dalej kol. Kurcusz podał główne wytyczne naszego programu, drogi, po jakich pójdziemy w przyszłość bez kompromisów, atakując całe społeczeństwo polskie i zdobywając je dla sprawy polskiej.

Po dziesięciu latach doświadczeń czas przejść do bezwzględnego ataku, po którym musi być zwycięstwo!

W imieniu pierwszych wszechpolsaków, tych ludzi, którzy w niewoli potrafili myśleć i działać naprawdę skutecznie dla niepodległości Polski i osiągnęli wspaniałe owoce swej pracy: Polskę Niepodległą, przemówił p. senator dr. Marjan Seyda n. t. „Ruch wszechpolski w naszej dzielnicy“. P. Senator przedstawił historję ruchu narodowego w zaborze pruskim, działalność tajnych organizacji narodowych i wyniki tej pracy, życzył następnie Młodzieży Wszechpolskiej realizacji jej założeń programowych dla dobra Polski.

Wszyscy mówcy byli witali z entuzjazmem i gorąco oklaskiwani podczas przemówień i po ich zakończeniu.

W części drugiej Akademji orkiestra W. S. H. odegrała „Wspomnienie Chopina“ i „Fantazję z opery Halka“ Moniuszki, a kol. Aleksandra Rydlewska odrecytowała z wielkim znastwem i wczuciem się „Jak się orły rwa do lotu“ Tetmajera i „Legende Zeglarska“ Sienkiewicza.

W końcu kol. Preus Szyszczynski odczytał depeze do ks. Kardynała A. Hłonda, Prymasa Polski i Prezesa Romana Dmowskiego.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Wieczorem o godz. 21 zaproszeni goście oraz członkowie zbrali się w Białej sali Bazaru na „Wieczore Towarzyskim“. Godność gospodyń honorowych raczyły łaskawie przyjąć i pełnić J. W. Panie: Stefanowa Dąbrowska, Witoldowa Hedingrowa, Stanisławowa Kasznicowa, Czesława Kędzińska, Romanowa Leitgebrowa, Czesława Meissnerowa, Romualdowa Paczkowska, Eugenjuszowa Piasecka, Romanowa Pollakowa, Karolowa Rozmalkowa, Celestynowa Rydlewska, Karolowa Rzepecka, Janowa Sajdakowa, Marjanowa Seydzina, Edwardowa Taylorowa, Józefowa Zychlińska.

W miłym i pogodnym nastroju wieczór towarzyski przeciągnął się do północy. Uroczystości ten miły wieczór towarzyski śpiew kol. Ewert-Krzemieniewski.

Uroczystości dziesięciolecia Młodzieży Wszechpolskiej pozostawia na długo miłe wspomnienia ich uczestnikom jako dzień wytychnienia i optymizmu na przyszłość w tej ciężkiej pracy, jaka czeka wszystkich dla Ojczyzny.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dzisiejszy wieczór wypełni farsa „Raj opryszków”, którą publiczność przyjmie salwami śmiechu. W poniedziałek raz jeszcze „Raj opryszków”. — We wtorek po raz pierwszy po cenach popularnych „Baby” Przybylskiego, koncertowo grane przez cały zespół.

„Królowa Przedmieścia”

Wyjątkową sensacją letniego sezonu będzie cieszący się popularnością na wszystkich scenach polskiego wodewilu „Królowa przedmieścia”, grana obecnie z olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Z Teatru Nowego

Antoni Fertner i „Panna z dyplomacji” są na ustach całego Poznania. Sobotnie przedstawienie tej prześladawnej satyry odbyło się przy całowicie wypełnionej widowni, stale rozbrzmiewającej huraganowym śmiechem i oklaskami. „Bank Nemo”. Ta niestychająca oryginalna nowość francuska wchodzi na repertuar już w przyszłym tygodniu.

W dobie afery Kreugera „Bank Nemo” nabiera charakteru niezwyklej rewelacji, ukazując kulisy tych machinacji bankowych, jakie ostatnio coraz częściej wychodzą na światło dzienne.

Główną rolę kreuje w tej kapitalnej sztuce znakomity artysta i ulubieniec publiczności Jerzy Leszczyński.

Teatr Letni

(przy placu Nowomiejskim 5).

W cieniściej ogrodzie przy placu Nowomiejskim 5 powstaje scena nowego typu, której repertuar składać się będzie ze sztuk najweselejszego rodzaju, urozmaiconych aktualną satyrą i piosenkami. W tym celu kierownictwo teatru weszło w kontakt z wybitnymi pisarzami, którzy dostarczają nowemu teatrowi najświeższych aktualności. Zespół nowego teatru stanowią: B. Orszajska, R. Sarnicka, F. Krystyńska, Żarska, Nadworna, Liebekówna, Zasadzianka, B. Brzeski, St. Fiszer, K. Kopczyński, M. Koczekiewicz (pozyskany ze Lwowa), A. Kuryło i inni.

Premjera tego ciekawego teatru odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Poezja w Sowietach

W filozoficzno-teologicznej Szkole Wyższej im. św. Grzegorza we Frankfurcie n/M. wygłosił ostatnio prof. O. Overman T. J. odczyt o poezji w Sowietach. Charakterystykę typy sowieckiego poety, prelegent przypomniał, że bezpośrednio po

przewrocie bolszewickim wielu młodych pisarzy z wyższym wykształceniem przyłączyło się do ruchu komunistycznego. Tak samo, jak od początków panowania bolszewickiego, Żydzi zajęli bardzo wiele wysokich stanowisk w życiu państwowym i gospodarczym, podobnie i w szeregach „wieszczów” sowieckich najwybitniejsze pozycje zajmują pisarze pochodzenia żydowskiego. Ehrenburg, Babel, Marienhof, oraz Pilniak najlepiej o tem świadczą.

Poezja zresztą w Sowietach, jak wszędzie tam, służy przede wszystkim celom propagandowo-agitacyjnym. Kierunek poezji bolszewickiej nadają wskazania zgórzy. W tych warunkach, oczywiście, nie dziw, że brak tam wszelkiej swobodnej inicjatywy artystycznej. Poezja, jak wszędzie tam, kroczy tam w jarzmie. (KAP.)

Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary

Roczne zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary i Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła odbyło się w Poznaniu 7 bm. J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, zaszczepił swą obecnością zebranie, na które przybyli członkowie rady krajowej jednego i drugiego dzieła, oraz ich dyrektory diecezjalni Polski.

Ks. Prymasa powitał ks. prał. Bajero-wicz, prezes krajowy wspomnianych papieskich dzieł misyjnych w Polsce, poczem ks. Prymas odmówił wstępną modlitwę.

Nasamprzód wskazał ks. prezes na wielkie zasługi Ojca św. Piusa XI. w ciągu swego pierwszego dziesięciolecia dla misyj zagranicznych, poczynając od encykliki Romanorum Pontificum z 3 maja 1922, która promienie swe rzucała przez całe dziesięć lat na działalność misyjną i nadal swą siłą i celowością promienia.

J. Em. ks. kard. Hlond wspominał potem o działalności misyjnych dzieł papieskich w Polsce, oraz wyraził uznanie temu, co dla dzieł misyjnych w Polsce się czyni.

Z wielkim aplauzem uchwalono wysyłkę telegramu hołdowniczego do Ojca św. Piusa XI.

W dalszym ciągu zebrania przedstawił ks. prezes krajowy przebieg tegorocznego zebrania wyższej rady generalnej Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary oraz Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła w Rzymie.

Skarbnik generalny przedłożył stan kasy, poczem udzielono absolutorium oraz obrano dla każdego dzieła po dwóch członków komisji rewizyjnej.

Przysprawozdaniu kasowemu dorzucił ks. dyr. Szewczyk z Częstochowy swe trafne uwagi i dodał, że administracja jest bardzo nisko i oszczędnie przeprowadzona, gdyż zaledwie dosięga 5% rocznego obrotu.

Pięknie zilustrowano działalność dzieł misyjnych w diecezji katowickiej, a dobrze zorganizowana praca wskazuje na świetne skutki w tej diecezji odnoszone.

Odczyt p. t. „Duchowieństwo dla duchowieństwa”, wygłoszony przez ks. prof. dr. K. Kowalskiego z Gniezna, znalazł tak ogólne uznanie, że postanowiono dotrzeć z nim do całego duchowieństwa Polskiego.

Ostatecznie wyświetlono przeżroczni-

syjne, przedstawiające życie szczepu Kijku w Afryce Południowej, oraz prace misyjne Ojców Ducha św. wśród tego szczepu.

Przybyli na zebranie roczne mieli możliwość oglądania z początku wystawy misyjnej, która w tym roku jeszcze ma się odbyć w Poznaniu.

Widzenie bez oczu

Z Wiednia nadchodzi sensacyjna wiadomość, że udało się tam dwóm uczonym skonstruować aparat, umożliwiający ociemniałym widzenie. Wynalazcami są ociemniały z powodu wypadku samochodowego lekarz dr. Guggi, specjalista w terapii promieniowania, i architekt Gartlgruber, który już od wielu lat zajmował się zjawiskami optycznymi, i problemem widzenia.

Wynalazek opiera się na rozpoznaniu, że oko ludzkie jest naturalną elektryczną fotokomórką i że proces widzenia jest procesem mławowania, podobnym do fenomenu fal radiowych w obrębie sfery zmysłu wzrokowego mózgu. A tej podstawie wynalazcy zbudowali aparat, umożliwiający sztuczne widzenie w drodze bezpośredniej. Za pomocą tej aparatury całkowicie ociemniały zdołali rozróżniać nie tylko światła i cienie, lecz także barwy, a nawet przedmioty w przestrzeni, aczkolwiek w konturach zamglonych.

Na tej samej drodze udało się wynalazcom ożywić także nerwy słuchowe i węchowe. W. i P.

Z życia towarzyszt

Tow. Przemysłowców Poznań — Główna

W ub. czwartek odbyło się w lokalu p. Smólskiego miesięczne zebranie Tow. Przy licznych udziałach członków zagali obrady i przewodniczył im prezes p. Antoni Małec-ki.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania odczytał sekretarz cały szereg komunikatów przesłanych ze Związku. Nad komunikatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

W dalszym ciągu zebrania omówiono szczegółowo program wycieczki odbyć się mającej w niedzielę 12 bm. do lasu w Kobylnicy. Po omówieniu jeszcze szeregu spraw solwował p. prezes zebranie. (Jar.)

SPORT

O puchar Davisa

Niemcy i Irlandia 1:1. Prenn (N) i Mc. Guire (I) 6:1, 6:1, 6:1; Rogers (I) i Cramm (N) 6:4, 10:8, 4:6, 5:7, 6:4. (tel. wł.)

Japonia i Danja 3:0. J. Satoh i Miki (J) oraz Ulrich i Henriksen (D) 6:3, 4:6, 6:2, 6:2. (tel. wł.)

Stany Zjednoczone i Brazylia 3:0. Allison i van Ryn oraz Ivonsimone i Ricardo Pernambuco 6:1, 6:1, 6:2. (tel. wł.)

Anglia — Polska 3:0. W drugim dniu Anglicy wyeliminowali nas z dalszych rozgrywek. Hughes i Perry łatwo pokonali parę polską Hebda i Warmiński 6:0, 6:2, 6:0. Mecz nie trwał nawet całej godziny. Polacy jedynie w drugim secie zdołali stworzyć pewne pozory walki, przyczem Hebda był lepszy od Warmińskiego. Para polska miała bardzo zły serwis, tracąc wiele punktów wskutek podwójnych błędów.

Bezpośrednio potem w meczu pokazowym Hebda pokonał Dawisa 6:3, 6:4, 6:2.

Niemcy — Irlandia 2:1. Para niemiecka Prenn i Cram pokonała parę Rogers i Mc. Guire 6:4, 6:3, 3:6, 8:6.

Motocyklizm

Dzisiejsze wyścigi na Ławicy wzbudziły wielkie zainteresowanie. Wczoraj na treningu osiągnęli, jak było do przewidzenia, dobre czasy przy opanowanym stylu jazdy hr. Alvensleben i Breslauer z Katowic. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, poznańscy kierowcy a mianowicie Czerniak i Nagengast w niczem nie ustępowali kierowcom zamiejscowym. Oprócz wyżej wymienionych czołowych kierowców w nocy przyjeżdżają Ziemer z Gdańska i Ziolkowski z Bydgoszczy oraz zapewne Gębala z Krakowa, który jednakże czasu przyjazdu nie podał.

Dojazd koleją z dworca głównego o godz. 15.15, autobusami z Mostu Teatralnego od godz. 14 i tramwajem 7 i 8 do przystanku końcowego.

Wśród zawodowców

Ran pokonał w sobotę Volkmarę w ósmym starciu przez poddanie się Niemca. (Tel. wł.)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Dziewczę z nad Wolgi”. Jest to sentymentalny romans, rozwinięty na tle rosyjskich melodii, tańców i kostiumów. Poza zewnętrzną dekoracją nie ma w sobie nic, co by nie pozwoliło go umieścić w każdym innym kraju. Piękny oficer uwiódł wiejską dziewczynę a sam wpadł w sieci zastawione przez sprytną kokietkę i musiał się ożenić. Dziewczyna tymczasem przenosi się do miasta i cierpi nędzę. Po przyjeździe na świat dziecka zostaje tancerką w kabarecie i tu spotyka się ze swym uwodzicielem, który rozwiódł się już z żoną. Po kilku tragicznych niedomówieniach, wszystko się wyjaśnia i układa szczęśliwie. W roli młodego oficera dzielnie wygląda Igo Sym a Izawa rola uwiedzionej doskonale pasuje Ewelinie Holt.

Nadprogram — ciekawy tygodnik. (ver.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Żywy trup”, nakręcony według powieści Tolstoja. Jest to film produkcji sowieckiej, reżyserowany przez Pudowkina (twórcę „Burzy nad Azją”) i Ozepe, Uderzają w nim dwie rzeczy: Pławienie się z rozkoszą w trągnięciu, oraz położenie szczególnego nacisku na zespołowość filmu, wskutek czego film nie jest solowym popisem gwiazd na tle szarej masy bezimiennych statystów, lecz dziełem całego zespołu aktorów.

Mimo, że w filmie tym trudno mówić o gwiazdach, wysuwających się na czoło zespołu, notujemy nazwiska wykonawców ról głównych: Marja Jakobini, W. Pudowkin i Gustaw Diesel. Kreacja Pudowkina w roli tytułowej jest arcydziełem kunsztu aktorskiego. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Zaburzenia systemu nerwowego

newralgję, epilepsję leczą skutecznie zioła O. WOJNOWSKIEGO zn. st. „EPI-LOBIN”. Żądajcie w aptekach i skl. apt. Porady listowne i broszury bezpłatnie. Biuro sprzedaży — Warszawa, pl. Krasińskich 8, telefon 11-91-79. np 11 099

Hemoroidy
CZOPKI
Anusol
GOEDECKE

Lecznicy środek
Wypróbowany
Sprawdzający ulgę
w cierpieniach
Wysirzgać się podrażnia
Prawdziwy tylko
w pudełkach z plombą



T 953

WAKACJE NA MORZU!

Wycieczki morskie Linji Gdynia—Ameryka:

1. NA FJORDY NORWEGJI (poza krąg polarny) od 16 lipca do 31 lipca r. b. Ceny od Zł 425,—
2. DO ANGLJI, BELGJI i HOLANDJI (plaże nadmorskie) od 23 lipca do 11 sierpnia r. b. Ceny od Zł 480,—
3. PO MORZU PÓŁNOCNEM (Danja, Norwegja, Szkocja, Anglja i Belgja) od 5 sierpnia do 19 sierpnia r. b. Ceny od Zł 400,—
4. DWA DNI W KOPENHADZE od dnia 6 sierpnia do dnia 9 sierpnia r. b. Ceny od Zł 100,—
5. DO TRZECH STOLIC EUROPY (Danja, Anglja, Belgja i Holandia) od dnia 15 sierpnia do dnia 29 sierpnia r. b. Ceny od Zł 400,—

Sprzedaż biletów i informacje w biurach: Linji Gdynia—Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 116, w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, ul. Na Błonie nr. 2, w Krakowie, ul. Lubiech nr. 3, w Rzeszowie, ul. Grotgiera nr. 1004, oraz agencjach turystycznych. nw 11061

BEZ ZAGRANICZNYCH PASZPORTÓW i WIZ.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu, oraz uczcili pamięć naszego ukochanego, jedynego Brata, s. p.

Henryka Wierzbickiego

a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji Państw. Banku Rolnego, Szan. Koleżankom i Kolegom Zmarłego, Dyrekcji i Profesorom Państw. Konserwatorium Muzycznego, P. Dr. Parczewskiemu, P. Dyr.-owej Kajanowej Bojarskiej, P. Drowej Skoczyńskiej, P.P. Inż.-stwu Wekom, Przyjaciółom i Znajomym, składamy gorące

Bóg zapłać!

zdp 14977

Siostry.

Willi Leśna Polana

położona w najpiękniejszej dzielnicy w Krynicy. Polana słoneczna do leżakowania z basenem do kąpieli. Willa komfortowo urządzona. Kuchnia wyborowa, na żądanie dyetetyczna. Pokoje z utrzymaniem poczaszwy od 7 zł. Zarząd własny. nw 14 950

Dziś!

jeszcze proszę zażądać bezpłatnych zajmujących cenników higienicznych artykułów gumowych, kosmetyki, brzytwy, nożyków do golenia itp. Wysła natychmiast

Perfumeria Federa, Lwów, Sykatuska 7/r. Tp 1154

Nyka & Postuszny

Skład Win istn. od 1868 roku w Poznaniu

Wrocławska 33/34, telefon 11-94

w probierni swej dają

wybór,

smak,

dogodność

i poprawną usługę.

Stosunek z p. Piotrem Stąskiewiczem rozwiązany.

Pp 18,180-458

LOKAL

nadający się na handel lub biura

przy Starym Rynku 86 do wynajęcia. Parter I, II i III pięty, razem ca 600 m² Centralne ogrzewanie. Oferty przyjmie W. Jarczewski, Św. Marcin 43. zw 14862

Inwalida

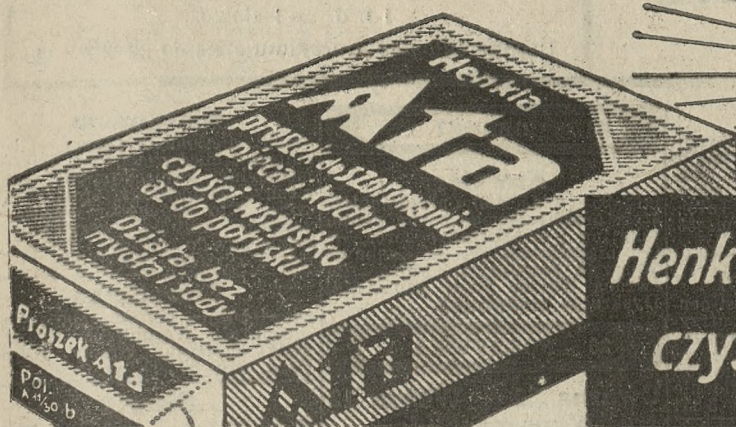
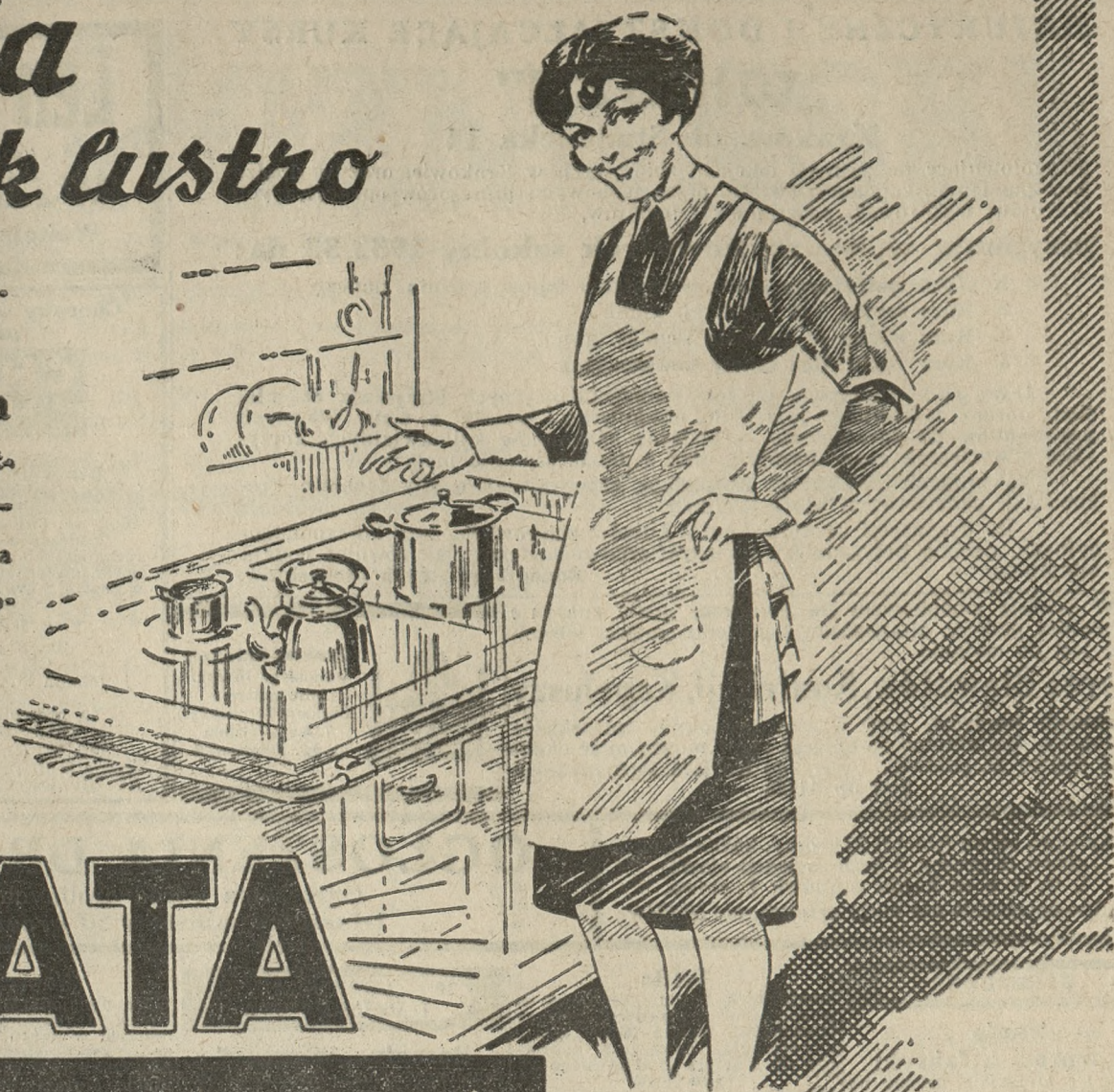
wojenny krawiec poszukuje pracy. Przyjmuje wszelką szaraderbę mekską do reparacji, odświeżania i nicowania po cenach bardzo przystępnych. Zgłoszenia uprasza St. Hubert Poznań, ul. Szewska 12 m. 4. sów 67 960/7

Moja kuchnia błyszczczy jak lustro

Nic dziwnego. Ata czyści pięknie i wzorowo. Jest to rzeczywiście zadziwiające, jak szybko i starannie

Ata Henkla proszek do szorowania tę trudną pracę wykonuje. Wspaniały blask bije z wszystkich przedmiotów — w okamgnieniu nikną rdzy i plamy — nawet płycie kotliny nadaje Ata lustrzany połysk. Ata działa rzeczywiście zdumiewająco! Do czyszczenia i szorowania pieca niema rzeczywiście nic lepszego.

Ata jest niezbędny w kuchni!



ATA

**Henkla proszek do szorowania
czyści i szoruje wszystko.**

Górnoślaska Hurtownia Węgla

poszukuje

zastępcy na prowizję

dla opracowania województwa Poznańskiego i Zachodniej części Pomorza. — Obszerne oferty z podaniem dotychczasowej działalności oraz referencji zgłosić pod zp 14 973 do Kurjera Poznańskiego.

R A B K A

Zdrowisko
dla **DZIECI**
i dorosłych

SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPATJA. — Ceny bardzo umiarkowane. — Wszelkich informacji udziela **KOMISJA ZDROJOWA w RABCE.**

Wielki Hotel Polski w Paryżu

Jana Popiackiego

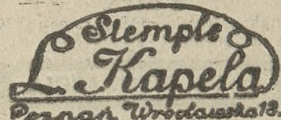
1, rue du Commandant Guillaud, 6 ar. de la Reine
naprzeciw Stadiu „Parc des Princes”
metro Porte St. Cloud — telef. Molitor 12-21.
Cena pokoju od 15 fr. — z utrzymaniem od 30 fr.
Dla wycieczek ceny zredukowane, przy 10 osobach
dla jedynastej pokój utrzymanie bezpłatne. nw 10431

Przepiękny biust



Tp 1166

Cena zł 120 za słoik 3 słoiki zł 250. 6 słoików zł 450.
Dr. Nic. Kemeny, Cieszyń D. Skrytka pocztowa 242 D. 4.



Karlsbad-Grand Hotel Bad

Dom pierwszorzędnym w najpiękniejszym położeniu, na przeciw Kaiserbadu! Wszelki komfort! Ceny kryzysowe! Prospekt na żądanie w polskim języku! Pokój z pełnym utrzymaniem KŁ. 60. np 11 023



Jedyny, prawdziwie skuteczny

Ładac wszystkich

Garaże

murowane, położone w centrum miasta z światłem elektrycznym, używalnością umywalni, telefonu, obsługa czynna bez przerwy przez całą dobę

wydzierżawimy

na warunkach specjalnie korzystnych

BRZESKIAUTO S - Poznań.

ul. Dąbrowskiego 29.
Tel. 63-23, 63-65.

ul. J. Wojka 8. Tel. 70-60.

dw 8 860



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od artretyzmu, reumatyzmu, ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznym, wspaniałym rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie, jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej akcja, okazuje się później nieznaczącym, jak reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, guzki, zaczerwienienie rąk i nóg, drganie, kłucie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Również różnorodnie jak forma tego cierpienia są środki leczenia, różne metody, maści, lekarstwa itp., które nie przeciwstawiają się. Większe część tych środków nie jest wagła w stanie wyliczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem, który już wielu cierpiącym pomógł. Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej, następującej. Abyście uzyskali jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o naszym środku **zupełnie darmo.**

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólu uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

Berlin - Wilmerode
August Märzke Bruchsalstr. 3. Oddz. 239



mydło z pralką

Kollontay
jest lepsze.....

Zastępca na Poznań - Pomorze Kłaczyski i S-ka, Poznań, W. Garbary 21.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

MATURYCZNE i DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”

Kraków, ul. Studencka 14

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1932/33 na:

1. Kurs maturalny gimn. wszystkich typów i semin. naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania, a podczas egzaminów kolokwialnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz z nauki czytania map.

Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Pp 18 893-70-38

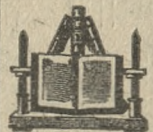
Do dyspozycji uczniów (-nic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata biblioteka.

Zadaje bezpłatnie prospektów.

W mieście powiatowym na Pomorzu, gdzie znajduje się również państw. gimnazjum, z powodu śmierci właściciela, jest do oddania

Interes Bławatów, Konfekcji, Kapeluszy

i drobnych towarów, dwa wystawowe okna, mieszkanie 5-pokojowe. Reflektanci do objęcia tegoż muszą mieć około 10-15 tysięcy zł. gotówki. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod np 11128



Oprawy książek wszelkiego rodzaju Introligatornia Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu ul. św. Katarzyny 4.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

Len surowy i moczony

(dominjalny) w każdej ilości kupuje

Wilhelm Streubel,

Wekelsdorf i Böhmen (Czechosłowacja).

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materii leczą z oia

CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

Objawy kamieni żółciowych.

Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorączka, niesmak w ustach. Wzdęcie, burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i sięga aż do łopatek. Wzdęcie brzucha, rozpadanie żebra, parcie na kiszce stołcową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka.

Bliznę szczegółów kuracji w broszurze DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO.

Skład główny w laboratorium fizy-chemicznym „Cholekinaza”, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, telefon 9-74-96 oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka zł 2.60.

Na prowincję wysyłka pocztą. Broszury bezpłatnie.

Dr. T. Niemojewski przenosił przyjęcie chorych w Warszawie z ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (na rożku Al. Ujazdowskiej).

Dentystyczna

praktykę 25-letnią, na polecenie Wielk. nawskroś korzystnych warunkach, najchętniej kawalerowi, katolikowi do oddania. Oferty Kurjer Poznański zw 14 898

PARCELE

od 25 groszy do 1,10 zł — leśne z drzewostanem do 2,00 zł za m² sprzedaje na żądanie na spłaty przez 3, a nawet przez 5 lat największe Osiedle Podmiejskie pod Poznaniem nad szosą za Jeżycami. Osiedle Przemierców, oddalone od majątku Swadim. — własna Leona Plucińskiego. Do jeziora Kierskiego 1 km. Z dwóch stron otoczone lasami. — Dogodna komunikacja z Poznaniem, dziennie kilkadziesiąt autobusów w obie strony. Nowa szosa do Buku przechodzi bezpośrednio przy terenach. Biuro: Poznań, ul. Gwarna nr. 9, telefon 37-15, dwp 3875

1 SPRZEDAŻE

Tanio

bo wprost z fabryki

kupuje się materiały meble na ubranie letnie, materiały na damskie komplety i kostiumy. Specjalność: Fresko na lekkie ubrania damskie oraz na kostiumy damskie. Fabryka Sukna Karol Jankowski i Syn. Bielsko, oddział w Poznaniu. Plac Wolności 2, 1. piętro. zdw 67 087

Sprzedamy

stary fortepian (skrzydło) za 150 zł. „Singer”. Rzeczypospolitej 9. zdw 67 935

Złote

monety sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 473

Ford

pościelarkowa kryta gotowy do jazdy tanio sprzedam. Poznań, Marszałka Focha 67, m. 2. zdp 68 458



3,90 zł

Koszula sportowa z krawatką — koszula wierzchnia ze firowa od 5,90 markizetowa jedw. od 8,25. popelina jedwabna 4 mankiety do przypinania 2 kolnierzyki 13,90. koszula smokingowa od 6,90. koszula wierzchnia z guzikami od 2,90. koszula biała od 2,90. koszula nocna męska z trawą od 4,90. kalesony trykotowe od 1,90. koszula trykotowa od 2,50. skarpetki od 35 gr. prania od 65 gr. deseniowe modne kolory od 95 gr. polica dopoki zapas starczy po cenach niebywale niskich. Fabryka Bielizny J. Schubert Poznań, ul. Wrocławska 3. — Ceny niskie — towary trwałe. Pw 18 261-16-73

Gramofon

tubowy do gościnca, ogrodu — sprzedam. Banaszyński, Krawczyńskiego 1. jp 3385

DZISIAJ W KINIE

Apollo: Niewinna grzesznica.
Aurora: „Kochanka Sztetana”.
Colosseum: „Zabójstwo w hotelu”. Warner Oland.
Corso: „Senor Americano”.
Metropolis: „Arena namietności”.
Muza: „Skandal w Petersburgu”.
Odeon: „Student Sztokholmu”.
Orzel: „W niewoli u szejka” i „Na tropie przestępcy”.
Renaissance: „Kłamiesz kłobieto” i „Djabielek”.
Rox: „Książę i tancerka”.
Sfinks: „Pocałunek” — oraz „Śmiertelni wrogowie”.
Słońce: Dziewczę z nad Wołgi.
Tęcza: „Casanova”.
Wilsona: „Żywy trup”.

Willa

komfortowa trzypokojowa — nowoczesne urządzenie przy tramwaju. Wpłata 35 000. rozsta amortyzacja. Zgłoszenia nabywców do Kurjera Poznańskiego zdw 68 493



Walizy

kolorowe od 90 groszy. W. Czyst. Szkolna 11. — naprzeciw Szpitala. Pw 18 587-22-180

Dom czynszowy

z restauracją i składem w najlepszym położeniu przy rynku, centralne ogrzewanie. — dochód roczny 6 500 zł na korzystnych warunkach do sprzedania. Skład z mieszkaniem od 1 lipca do objęcia. Browar Wolsztyn. zdp 68 523

Parasole ogrodowe

balkonowe, deszczowe, słoneczne poleca Wytwórnia Parasoli. Wielka 27/29. telefon 3545. Pw 18 831-22-274

Baczność młynarzel

Postawy walcowe 450 x 350 — 400 x 300 cal. kapler jeszcze w ruchu sprzedam. Młyn Sady powiat poznański. zdw 67 495

5 KUPNA

Futro

damskie kupie. Oferty cena Kurjer Poznański zdp 68 511

8 DO WYNAJĘCIA

Komfortowe

5 pokojowe od gospodarza willa przy Grodzkiej. Adres Kurjer Poznański zdw 68 507

12 SZUKA POKOJU

Pan

szuka pokoju śródmieściu do 35 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 68 309

Tanio

pokojuk u meblowanego szukam 15. 6. Oferty Kurjer Poznański zdp 68 496

14 DZIERŻAWY

Rybołówstwo

oddzierżawie z powodu śmierci mego męża, znajdujące się na ziemi Uzdrowiska Miłowskiego, poczta Oborniki. Pięć stawów, zarządy tego roku na wiosnę karpianym do tego przychodzi część rzeki „Wielny” przyległej do Miłowskiej. Własny ogród i podwórko, szal. lasy letni pokój z kuchnią. Adres Marianna Ronkwa. Kowanówko pow. Oborniki. zdp 67 765

Dzierżawy

folwarku ewentl. droga ceży lub porostwa od 400 — 800 morg dobrej ziemi blisko dworca lub miasta. Przejście żywego i martwego inwentarza zależnie od ugodz poszukuje od 1 lipca 1932 r. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 68 502

Zabudowania

fabryczne 800 m kw. na każdy przemysł z biurami, podwórzem do wydzierżawienia. Oferty Kurjer Poznański zdw 68 509

15 LETNISKA i UZDROWISKA

Poronin „Wierchy”

pensjonat w malowniczym położeniu, zdala od szosy, kurzu, pomiędzy lasami widoki wspaniałe. — Kuchnia smaczna obfita. 4 — 5 zł dziennie bez pościeli. zdw 67 871

Krynica

uroczyste położenie pierwszorzędny pensjonat „Reduta” (5 minut od Nowych Łazienek) pokoje słoneczne z balkonami — doskonała kuchnia, ceny kryzysowe. Obwarci cały rok. dw 3794

Muszyna - Zdrój

pensjonat Heleny Olszewskiej willa Sikorskiego poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny mają czystość zmniejszone. zdp 3437

Z nowym rokiem szkolnym 1932/33 otwieram dla dziewcząt i chłopców

Przygotowawczą Szkołę Sześcioklasową im. św. Zofji

przy ul. Ostroroga 21 (boczna Grunwaldzkiej — końcowy przystanek tramwaju Nr. 6). Nauki według nowych programów udzielać będą doświadczalne siły pedagogiczne. Kl. V i VI odpowiada I i II kl. gimnazjalnej. (Na życzenie języki obce). Szkoła posiada ogród i boisko. Opłata nader przystępna. — Zgłoszenia przyjmują codziennie od 4-7 na miejscu.

Stefania Ludkiewiczowa właśc. i kierownicza.

Hrebenów

jedno z najpiękniejszych letnisk w Karpatach (500 mtr.) wśród lasów szpilkowych nad rzeką Opor. Poczty Dom Zdrówia — pierwszorzędny pensjonat polski. Kaplele, rzecznice, wietrzne, słoneczne. Biblioteka, tennisa, radio, wycieczki, zabrania towarzyskie. Polonij letniskowej fortepian — gry i zabawy. Telefon nr. 1. — Kaplica domowa. Kuchnia we własnym zarządzie. Ceny niskie. Stacja kolejowa (szlak Lwów — Ławocza) poczta w miejscu. zdpw 64 364

Pochód starości

wstrzymuje, odnawiając organizm kuracja w Jastrzębiu-Zdroju (Śląsk). Pokój z utrzymaniem od 7 zł. Prospekt wysyła Zakład kapielowy. np 11 096

Sopoty Willa „Halina”

Pensjonat przy plaży słoneczne pokoje, kuchnia polska. Ceny umiarkowane. dwp 3775

Poronin — Suche

pensjonat Jezierskiej, pokoje z utrzymaniem od 6 złotych. Kuchnia doskonała. Poronin, skrzyżna pocztowa 4. np 11 135

Ciechocinek

centrum pensjonat Marii Adamowej „Jedynaczka” pokoje słoneczne, kuchnia wyborowa dietetyczna. dp 3365

Krynica

pensjonat „Ostoja”, ul. Leśna. Poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Pensjonat prowadzi właścicielka. np 10 822

Jastrzębia

Góra pensjonat „Pilice” inżynierowej Jagodkiej nad wielkim morzem w parku sosnowym, skanahowany własny tenis, garaż. Obwarci od czerwca. Informacje Marszałkowska 25 m. 33. np 10 801

Zakopane - Bristol

Najtańszy luksusowy hotel-pensjonat. Pokoje od 5 — z utrzymaniem od 12. Idealne warunki wypoczynkowe. W sezonie codziennie dancing w ogrodzie lub na sali. Chorych bezwzględnie nie przyjmujemy. dw 8854

Na czas letni

przyjmuje zaraz lub później z dobrem utrzymaniem w pięknej okolicy przy lesie państw. Strzelecki Gaj, Informacje: Dumke, Podstolica, p. Budzyn. Znaczek na odpowiedź. zdp 68 522

21 ZGUBY

Zgubiony

dowód osobisty uniważam. — Leon Koteci, Poznań, ul. Marszałka Focha 48 m. 10. zdpw 68 490

22 ROZMAITE

Akuszka

Kleinwächterowa Poznań, centrum ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro lewo drugi dom od Placu Świątokrzyskiego. zdw 52 805/6

Sanacje przedsiębiorstw

dobrowolne ugody z wierzycielami w przemyśle i rolnictwie, rewizje ksiąg, ekspertyzy finansowe, przeprowadza Biuro rewizyjne-buchalterskie Józef Maczyński, Chelmskiego 9, telef. 7637 zdp 68 483

Okulary

od słofica. Specjalny skład korał. Stary Rynek (naprzeciw Wóznaj), Koronowski. np 6183

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłatom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatne broszury pouczające!!!! Adres: Liszki — Apteka. Pp 11 185/6-62.66/9

23 OŻENKI

Kawaler

lat 25, właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego pozna panna religijną i szlachetnego gercia. — Cel matrymonialny — Łaskawe oferty z fotografiami, która się zwraca Kurjer Pozn. zdp 68 518. Dyskrecja zapewniona.

26 ROZRYWKA

Gwarna 20 Woźna 12

Wypożyczalnia książek powieściowych. Wszystkie nowości. Dzieła starszych autorów. Lektura szkolna. Warunki najkorzystniejsze. zdw 68 123

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Nauczycielka

matura gimnazjalna i seminarjalna dwuletnia praktyka przyjmie zaraz posadę nauczycielki domowej. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 67 532

Dzielnia

bufetowa lat 22, uczciwa, inteligentna, dobre świadectwa poszukuje posady, najchętniej do cukierni. Oferty Kurjer Poznański zdpw 67 826

1 000 zł

kaucyj złożyć lub dam pewną sumę za wyjednanie stałej posady najchętniej do rejestratora. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 831

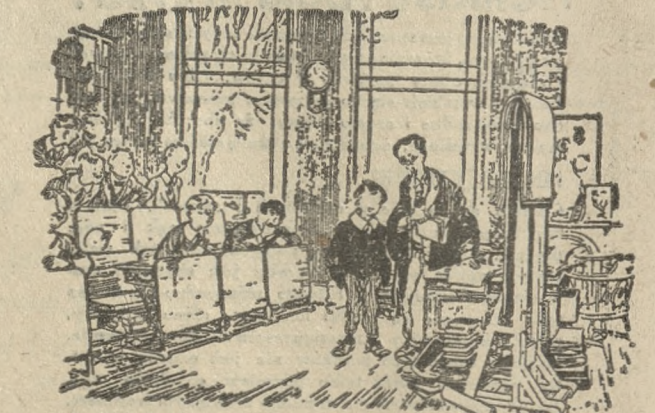
Panna

(pół sierota) dobrego domu, lat 19, kat., językiem polskim i niemieckim, muzykalna, poszukuje posady jako panna do towarzystwa starszej pani lub bezdzietnego małżeństwa z całodziennym utrzymaniem. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdp 68 481

Dla

mejsiostry, kochającej dzieci, poszukuje posady, 15 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 465

Humor zagraniczny



— Więc nie wiecie, kiedy się zaczęła wojna 30-letnia? — Nie pamiętam dokładnie, panie p'sorze, ale wiem jak długo trwała.

(Passing Show, Londyn). S. F.

Przedpłata

na czerwiec 1932 za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 100 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milim. na porannym przyjmujemy od godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego drobne do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicą między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.